NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 202. WTOREK, DNIA 28-GO SIERPNIA, (TUESDAY AUGUST 28) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KONIEC BIEDY NAUCZYCIELI

PRZED NAMI CIĘŻKA ZIMA-OŚWIADCZA GOEBBELS.

Winę za Kryzys Minister Złożył na Barki Poprzedników Hitlera i "Kliki Międzynarodowej".

Berlin, 28. sierpnia. — Niemiecki minister propagandy, Paul Goebbels, zapoczątkował wczoraj kampanję w celu przygotowania Niemców do trudności i rozpaczliwej walki o byt w okresie zbliżającej się zimy. Zadanie jest nadzwyczaj trudne, gdyż w Niemczech już teraz zauważyć można brak surowców i brak wielu środków do życia, lecz Goebbels, wzywając naród do wytrwania, w gorących słowach zwrócił się do patrjotycznych uczuć Niemców, nawołując ich do znoszenia trudów z determinacją i z przekonaniem, że wszystkie kłopoty przeminą i Niemcy wreszcie zwyciężą.

Goebbels nie ukrywał groźnej sytuacji w Niemczech, sytuacji, która znacznie się pogorszy w porze zimowej, lecz wyraził wiarę, iż naród niemiecki, który zdołał wytrwać w znacznie gorszej sytuacji kilkanaście lat temu, teraz również stanie do walki z wrogiem ukrytym i zwycięży.

Goebbels wzywał Niemców do odmawiania sobie wszelkiego rodzaju rzeczy zbytkownych, bez których można się obejść, aby tylko zaoszczędzić na rzeczy najbardziej potrzebne do życia.

Mówiąc dalej o powodach tego stanu krytycznego, który „może się zamienić w katastrofę" ,oświadczył, że głównymi winowajcami sytuacji w jakiej się Niemcy znalazły, są przedewszystkiem poprzednicy Hitlera i członkowie kliki międzynarodowej, która przy pomocy bojkotów ekonomicznych, rozsiewania złej opinji o Niemcach za granicą i przy pomocy teroru starają się przełamać ducha w narodzie niemieckim, aby go pokonanego zdobyć dla swych celów.

Niektórzy obserwatorzy twierdzą, że upłynie jeszcze 6 miesięcy, nim przeciętny Niemiec rozpocznie odczuwać prawdziwy niedostatek.

Stosunki Japońsko-Sowieckie Coraz Gorsze.

Rosjanie Twierdzą, Że Policja Japońska Aresztuje Obywateli Sowieckich.

Moskwa, 28go sierpnia. — Prasa sowiecka opublikowała wczoraj wiadomość, w której robi zarzut władzom japońskim że nie policja mandżurska, lecz faktycznie żandarmerja, pozostawiona przez Japonję po zajęciu Mandżurji nad granicą Rosji sowieckiej — robi najazdy i aresztowania wzdłuż linji kolejowej Wschodnio-Chińskiej. Jest to poważny zarzut w naprężonych stosunkach japońsko-sowieckich, ponieważ Japonja utrzymywała dotychczas, iż z aresztowaniami obywateli sowieckich nie ma nic wspólnego.

Rodziny aresztowanych, według doniesień depesz z Habarowska i innych okolic nadgranicznych, są wielce zaniepokojone o los swych mężów i braci, ponieważ rozeszła się tam wiadomość, że wszyscy aresztowani są maltretowani i katowani przez „białogwardzistów" w celach więziennych.

Depesze sowieckiej agencji prasowej Tass donoszą z Charbina o bezustannej kampanji prasy tamtejszej przeciw Rosji sowieckiej. Według doniesień agencji, pisma charbińskie żądają aresztowania i internowania wszystkich mniejszych i większych urzędników sowieckich, zatrudnionych na kolei Wschodnio-Chińskiej.

Doszło również do wiadomości w Moskwie, że wielu wysokich urzędników sowieckich na kolei pakuje już manatki z zamiarem wyjazdu w głąb Rosji, nie chcąc wpaść w ręce żandarmerji japońskiej.

Pisma japońskie zaprzeczyły pogłosce, jakoby wojska japońskie miały rozpocząć już marsza do granicy Rosji sowieckiej.

FRANCUZI OBURZENI NA RZĄD POLSKI ZA ŻYRARDÓW.

Paryż, 28. sierpnia. (Havas.) — Dziennik „Matin" podaje, że kilkunastu posłów do parlamentu francuskiego zawiadomiło ministra spraw zagranicznych, Barthou, iż mają zamiar na pełnej sesji zażądać od niego, by przedsięwziął środki, które zapewniłyby poszanowanie dla własności Francuzów ,na obszarze Polski. Zamiar ten jest niezawodnie wynikiem przykrych wypadków jakie są związane z przedsiębiorstwami żyrardowskiemi, posiadanymi przez Francuzów i Polaków, gdzie dokonano aresztowania dwóch francuskich kierowników tych przedsiębiorstw. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że stosunki między Francją i Polską znacznie się oziębiły od czasu deportacji polskich górników, co wywołało niechęć przeciw Francuzom w niektórych kołach w Polsce.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ DZIĘKUJE AMERYKANSKIEMU.

Warszawa, 28. sierpnia. — Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał ze pośrednictwem ambasady Stanów Zj. sumę 5,000 dolarów od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na pomoc sanitarną na terenach dotkniętych powodzią. Zarząd P. C. K. natychmiast wystosował podziekowanie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Departament opieki społecznej w New Yorku obliczył, że na akcję ratunkową wśród biednych i bezrobotnych w mieście wydaje się $6.37 na sekundę. Koszt akcji zapomogowej na rok 1934 oblicza się na $201,000,000. Około 400,000 rodzin, czyli blisko jedna-czwarta całej ludności New Yorku, otrzymuje obecnie zapomogi w różnych formach. Dyrektor akcji ratunkowej oblicza, że przed końcem roku na listach zapomogowych znajdzie się dodatkowo 100,000 rodzin. — Niezbyt to pocieszające widoki dla metropolji amerykańskiej.

* * *

Ciekawej operacji transfuzji krwi dokonano na pewnej pacjentce w szpitalu w Kansas City. Pacjentka cierpiała na krwotok wewnętrzny, a z powodu rzadkiego typu jej krwi, nie można było znaleźć nikogo odpowiedniego do transfuzji. Lekarze dodali zatem jakiś środek do krwi, którą pacjentka traciła i użyli jej do transfuzji z zupełnem powodzeniem.

* * *

Jak się to czasu zmieniają. Kilka zaledwie miesięcy temu, między Polską i Niemcami panowały naprężone stosunki i zdawało się, że każdej chwili może dojść do jakiegoś starcia na Pomorzu. Dzisiaj między Berlinem i Warszawą istnieje pozorna przyjaźń, natomiast między Warszawą a Paryżem nastąpiło silne napięcie. Jednej rzeczy możemy być pewni, że między Polską i Francją nigdy do wojny nie dojdzie i, że chwilowe waśnie ustaną, kiedy Francja zrozumie, że Polska nie jest już więcej kopciuszkiem i jest zdolna decydować o swym losie.

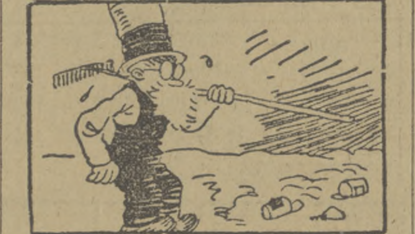
KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 28-go sierpnia: — Św. Augustyna b. d. K.

Jutro, środa, 29-go sierpnia: — Ścięcie św. Jana Chrzciciela.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:11. Zachód słońca o godz. 7:31.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek po większej części pochmurno oraz chłodniej. W środę prawdopodobnie pogoda przy podnoszącej się temperaturze. Silny, północno-wschodni wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 73 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 61 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoyt polski kosztuje 19 i 18 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.00; bondy 7-proc. $120.25; bondy 6-proc. $71.75.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PIERWSZE CZEKI.



Mayor Kelly wręcza czeki reprezentujące pensje za siedem miesięcy H. A. Kinkaidowi i p. Katarzynie Eulenberg, którzy byli pierwszymi w dłuższej linji nauczycielstwa czekającego na wypłatę zaległych pensyj w biurach City State Bank w śródmieściu. Pożyczka $22,365,000 od federalnej Korporacji Finansowej umożliwiła wypłatę nauczycielstwa. (Klisza Herald-Exam.)

Strajkierzy Autobusowi Pikietują Śródmieście; Oskarżają Policję.

Ruch Normalny—Mówi Prezes Motor Coach Co.

Dwieście pikiet przeniosło wczoraj sprawę strajkujących szoferów przeciw Chicago Motor Coach Co. do śródmieścia, paradując po ulicach z plakatami nawołującemi publiczność do bojkotowania komunikacji autobusowej.

Jednocześnie, Ralph Stoltzman, prezes unji strajkierów, zarzucił, że politykierzy, zainteresowani finansowo w kompanji autobusowej, używają umundurowanej siły policyjnej do popierania kompanji. Powiedział on:

„Policja nie interesowała się w takim stopniu żadnym strajkiem w 40 latach. Co najmniej 60 procent umundurowanej siły policyjnej przydzielono do służby strajkowej, zamiast do ochrony podatników. Kompanja wydaje policjantom kartki na posiłki albo gotówkę na 40 centowe posiłki. Prócz tego, po dwóch detektywów jeździ w każdym autobusie."

Kompanja zatrudnia „sluggerów".

W dalszym ciągu, Stoltzman zarzucił, że „sluggerzy" kompanji zostali zaprzysiężeni przez policję jako deputowani i noszą broń. Wszyscy szoferzy są uzbrojeni w krótkie pałki. Kompanja sprowadziła 335 łamistrajków i ci, co nie śpią w garażach są eskortowani do domów przez policję.

Stoltzman dodał, że strajkierzy, sprawdzając ruch na swoich własnych linjach, obliczyli, że patronat kompanji spadł o 50 procent od czasu odebrania kompanji Niebieskiego Orła w zeszłym tygodniu.

Kompanja odpowiada.

John A. Ritchie, prezes kompanji, określił zarzuty jako bez podstawne. Powiedział, że nikogo nie zaprzysięgano jako deputowanego policji, że łamistrajków kompanja nie potrzebuje, bo ma na liście 250 szoferów dodatkowych i stwierdził, że kompanja, przy mniej przyjaznych warunkach pogodowych, przewiozła w niedzielę 129,940 pasażerów w porównaniu do 129,440 przed tygodniem.

Pasażerowie pokaleczeni.

Wczoraj wieczorem zaszedł jeden wypadek wandalizmu skierowany przeciw kompanji autobusowej. Cegła, rzucona na autobus przy bulwarze Washington i Kostner ave., rozbiła szybę. Odłamki szkła pokaleczyły dwie pasażerki i dwoje dzieci.

Sierżant Fred Wright i jego motorowy patrol policyjny ujęli człowieka, który rzucił cegłę. Był nim Thomas Barrett, lat 31. Poznali go kierowca autobusu i dwaj inni świadkowie.

Green jest tylko „widzem".

William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, bawił wczoraj w Chicago, powiedział jednak, że jeżeli chodzi o strajk autobusowy, jest tylko interesującym się ale całkowicie nieoficjalnym widzem w tym zatargu robotniczym.

Green wspominał, że w lipcu i sierpniu dała się zauważyć sezonowa podwyżka bezrobocia, że jednak są znaki wzmożenia się zatrudnienia w początkach września. Nawiązując do przyszłości Nowego Ładu, Green powiedział, że „bezwątpienia będzie dużo zmian w N. R. A., kiedy odnośny akt kongresu wygaśnie w przyszłym roku, że jednak, w jego przekonaniu, wiele podstawowych punktów N. R. A. pozostanie na stałe.

O grożącym strajku w przemyśle tekstylnym powiedział, że jeżeli krajowy wydział pracy nie zdobędzie się na coś definitywnego, jest przekonany, że tkacze wyjdą na strajk w oznaczonym terminie, 4go września.

Szajkę Złodziei Pabiana Przyłapano Na Gorącym Uczynku.

Czwórce pomysłowych złodziei, na której czele dominował niejaki Teodor Pabian, liczący zaledwie lat 16, nie powiodła się ostatnia wyprawa po złote runo.

Złodzieje ci zakradli się do gabinetu dentystyczno-lekarskiego pnr. 801 Milwaukee ave., i zabrali rozmaite przybory i lekarstwa za kilka tysięcy dolarów wartości. Dr. Edwin Pachoca, dentysta, i dr. Mund Morey, lekarz, właściciele gabinetu, otrzymali wczoraj zawiadomienie telefoniczne, że skradzione rzeczy będą mogli wykupić za sumę $900, czyli zaledwie za jedną czwartą aktualnej wartości. Między złodziejami i okradzionymi lekarzami doszło do porozumienia, że spotkają się u wejścia do swego lokalu i czekać tam będą z gotówką na przybycie złodziei. Zaraz potem zawiadomili policję. Serżanci Józef Ponicki i Edward Kennedy, przebrani za zamiataczy ulic, oczekiwali również na przybycie złodziei. Po pewnym czasie przed drzwiami biur lekarskich zjawił się Samuel Terese, 32 lat. zam. pnr. 2106 N. Keystone ave., w towarzystwie Jana Przegacznika, lat 20, zam. pnr. 1447 Fry ul. Złodzieje mieli ze sobą zrabowane rzeczy. Józef Furnański, lat 26, zam. pnr. 834 N. Racine ave., zatrzymał się w pewnej odległości. Wszyscy trzej zostali aresztowali w chwili, gdy wręczali łup oczekujących na nich lekarzom. Aresztowani przyznali się do winy i oświadczyli, że faktycznym złodziejem, który rabował biura lekarzy jest Teodor Pabian, 16-letni wyrostek, zam. pnr. 1355 Bradley Place. Policja udała się natychmiast pod wskazany adres i aresztowała Pabiana w domu rodziców.

Policja przyłapała wczoraj dwóch murzynów, którzy obrabowali biura firmy Pullman w Grand Central, przy Harrison i Wells ul. Zrabowane $1,557 policja odebrała złodziejom.

Śmierć we śnie od pioruna.

Kansas City, Kas. — Piorun poraził śmiertelnie Waltera Petzolda, który, szukając ochłody przed spiekotą, położył się na noc na podwórzu swego domu farmerskiego.

WCZORAJ WYPŁACONO IM $9,000,000.

6,200 Dostało Zaległe Pensje; Dziś Dalsze Wypłaty.

Blisko 6,200 funkcjonarjuszy chicagoskiego wydziału szkolnego otrzymało wczoraj $9,058,000 w zaległych pensjach.

Chociaż jeszcze 12,000 funkcjonarjuszy ma dostać blisko $16,000,000, szeregi nauczycielstwa i urzędników służby cywilnej, które przesuwały się wczoraj przed 14 okienkami wypłaty na drugiem piętrze budynku City State Bank pnr. 130 ul. North Wells, pod wieczór szeregi te stopniały i o godzinie 9-ej nie było już nikogo w linji. Wtedy zadecydowano zamknąć kasy o godz. 9:30 i otworzyć je z powrotem o godz. 9-ej dzisiaj rano.

Urzędnicy mówili, że nie spodziewają się dalszego tłoku przy kasach, bo ci, których bieda i potrzeba najsilniej przyparła do muru, zgłosili się wczoraj po swoje czeki. Jeżeli jednakowoż okaże się potrzeba, kasy pozostaną otwarte dzisiaj wieczór aż do wypłacenia wszystkich obecnych.

Z chwilą skończenia wypłat, wszyscy nauczyciele i funkcjonarjusze służby cywilnej wydziału szkolnego będą, po raz pierwszy od kwietnia, 1931, wypłaceni w całości. Przeciętnie, każdemu z nauczycieli należy się $1,461. Obiecano im, że w przyszłości będą dostawali swe pensje regularnie w terminie.

Linje nauczycieli, rozradowanych, chociażby trochę zniecierpliwionych, czekały całemi godzinami wczoraj rano. Wygładzenię technicznych formalności odwlekło rozpoczęcie wypłat od oznaczonej godz. 10 rano aż do 1-ej po południu.

Z chwilą rozpoczęcia wypłat, wszystko szło gładko i równo aż do godz. 7-ej wieczorem, kiedy armja funkcjonarjuszy służby cywilnej zaczęła przeć do okienek kasowych, których liczba okazała się za małą. Postarano się jednak otworzyć więcej tych okienek i o godz. 9-ej wieczór nie było w biurach nikogo, kto by nie dostał swojego czeku.

Składy w śródmieściu miały wczoraj dobry dzień, bo tysiące nauczycielstwa płaciły stare długi i robiły nowe zakupy.

Rząd Będzie Żywił Strajkierów—Mówi Hopkins.

Potrzebujący Mogą Liczyć na Pomoc Federalną.

Washington, 28. sierpnia. — Harry Hopkins, federalny administrator zapomogowy, potwierdził wczoraj pogłoski, że skarb federalny będzie w dużej mierze finansował strajk 600,000 robotników tkackich ogłoszony na 4. września.

P. Hopkins oświadczył, że fundusze zapomogowe będą do dyspozycji dla wszystkich strajkujących będących w potrzebie. W ten sposób byłaby usunięta największa trudność kierowników strajku, mianowicie żywienie, odziewanie i zapewnienie dachu nad głową dla strajkierów i ich rodzin.

Jedynym warunkiem postawionym przez administratora zapomogowego, prócz warunku potrzeby, jest, że w wypadku, gdyby departament pracy lub federalny wydział stosunków robotniczych uznał, że strajk tkaczy jest nieusprawiedliwiony, strajkujący nie dostaną nic z funduszów federalnych.

Ta ewentualność wydawała się wczoraj nieprawdopodobną, bowiem dowiedziano się, że ani Prezydent Roosevelt ani sekr. pracy Perkins nie podjęli żadnych kroków w kierunku zażegnania strajku.

Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman powiedział wczoraj wyraźnie, że nie widzi nawet słabej możliwości odwrócenia strajku.

„Wszystkie nasze plany" — mówił — „to plany strajkowe. Przejadły się nam obietnice. Teraz chcemy akcji, chcemy ustępstw."

Zapytany, co sądzi o federalnej pomocy strajkierom, Gorman odrzekł, że „we wszystkich strajkach udawało się dostać pomoc i że strajkierzy są uprawnieni do zapomóg federalnych".

Gorman wyraził przekonanie, że gdyby Prezydent Roosevelt znał dokładnie warunki w przemyśle tkackim, powziąłby akcję w celu zmuszenia pracodawców do zaspokojenia żądań robotniczych.

PREZYDENT ROOSEVELT NA REWJI KADETÓW W WEST POINT.

Przyszli Oficerowie Zyskują Pochwały.

West Point, N. Y., 28. sierpnia. — Korpus kadetów w West Point, w letnich, niepokalanie białych mundurach, przedefilował wczoraj przed Prezydentem Rooseveltem w pierwszej rewji prezydenckiej od r. 1922, kiedy Warren Harding był prezydentem.

Rewja odbyła się na murawie w środku tej starej cytadeli zbudowanej nad rzeką Hudson według planów Tadeusza Kościuszki.

Prezydent stał na baczności w swoim samochodzie, kiedy kadeci defilowali przed nim z precyzją, z której są sławni. W rewji wzięło udział 900 kadetów. Jedna klasa jest obecnie na letnich manewrach. Prezydent, zadowolony z rewji, nie szczędził pochwał i komplementów przyszłym oficerom i kierownikom akademji.

Przy wjeździe na grunta akademji, baterje powitały Prezydenta salwą 21 strzałów.

Pod wieczór, Prezydent wrócił do swojego letniego Białego Domu w Hyde Park, N. Y., i zajął się przeglądaniem plik raportów, jakie przywiózł z Washingtonu. Dzisiaj, Prezydent odbędzie regularną konferencję prasową i przyjmie urzędników wezwanych ze stolicy.

Ofiary Na Powodzian.

Złożone w Polskim Konsulacie Generalnym, 1500 North Dearborn Parkway, Chicago, Ill. ..

1. Klub Parafji „Lisia Góra" $26.50

2. Liga Kobiet Polskich — lista trzecia .... $29.85 Ofiarowali: 2 dol. W. Panaś, po dolarze: — M. Forys, W. Chwalowska, L. Obodziński, F. Denis, H. Dubas, Elsie Schultz, J. Strykowski, A. Pawlikowski, T. F. Wojciechowski, F. Gałkiewicz, J. Bajerski, A. Izdebski. Po 50 centów: A. Pinsel, V. Najdowski, A. Serczyk, J. Gronowski, F. Mazurkiewicz, St. Szczygielski, R. Przybyszewski, M. Serczyk, S. Luka, W. Szkudlarek, M. Brzenk, B. Nawrocki, M. Siepak, M. Klaus, B. Skarbek, W. Drogosz, J. Wilczek, L. Goodman, Po 25 centów: A. Remiszewski, J. Burakowski, J. Koralewska, M. Natuckża, J. Haliński, W. Pożarowska, H. Kunkiej, A. Głowacki, H. Żmijewski, J. Shroider, M. Chmielewska, W. Zubrynowicz, M. Wylazłowska, H. Budzban, J. Fill, G. Sikora, B. Ambrożewski, C. Wojczyński, C. Graczyk, M. Guhl, J. Polek, J. Strzelecki, J. Szejwa, J. Woźniak, M. Drogosz. Po 20 centów: K. Rois, Skuba. Po 10 centów: Goodman i M. Gąsiorowska.

3. Klub Wielopole-Skrzyńskie (wpłaciła p. M. Wlezień $5.00

4. Jan Froń $1.00

5. Pani Balbina Kozakiewicz $1.00

6. Tow. „Wawel" grupa 661 Zw. Polek (wpłacone przez p. J. Remjana) $5.00

7. Klub „Wał-Ruda" Wpłacone przez p. Jana Rejmana $5.00

8. Po jednym dolarze: pp. Jan Remjan, St. Remjan, Wł. Lizak, W. Siemlas, razem (wpłacone przez p. J. Remjana $4.00

9. Klub Kobylanka (wpłacone przez p. Remjana) $10.00

10. Tow. Ratunkowe „Wielkie Strzelce" (wpłacone przez p. Jana Remjana, ... $27.55 Kata Tow. $20.00 (po jednym dolarze: Witold Bielinski, Ludwik Sliwa, Wiktorja Niepon,— po 50c S. Kuleszynski, M. Michałowska, R. Mek, R. Jagieło, Jan Czyz, Józef Maj, po 25c: T. Kordecki, C. Strokosa, T. Żurawska, W. Wilczewska, K. Cierniak, M. Wojtas.

11. Klub Iwonicz (doręczył p. Michał Fajkiel) .... $25.00 a mianowicie: Kasa Klubu $10.00 po $1.00: Jan Kielar, Józef Kielar, J. Guch, J. Kandeter, J. Kłopotowska, J. Mikosz, Br. Smagacz, M. Faikel, A. Kenar, F. Such, L. Boczar, A. Litwicki, Z. Rygiel po 50c. J. Jakubowicz, F. Połchłopek, M. Faikel, M. Misiarz.

12. Stow. Ratunkowe par. „Otfinow" (dor. przez p. Andrzeja Dzika prezesa .. $25.00

13. Liga Morska w E. Chicago, Indiana. Oddz. 39. p. A. Skoczewski .... $3.50 p. Piętak, $2.00, p. Szczerbowski, $1.00, p. A. Skoczewski 50c.

14. „Klub Kraków" (dor. p. Jan Wesołowski ...... $18.00 $10.00 Tow. Rat. Kwikowian, $2.00, J. Wesołowski, J. Majka, po $1.00, Peter Hondo, S. Smielen, J. Mandat, R. Majka.

15. Związek Kółek Literacko-Dramatycznych (dor. p. J. Stefanik) .... $33.00 $25.00 Koło Amat. im. Osslinskich, $5.00, Kółko Amat. im. Wyspiańskiego, po $1.00, Józef Pacyna, M. Skrzydlewska, Lill Arendt.

16. p. Doktorowa S. Zaleską $10.00

17. Pp. Janowstwo Zalescy $10.00

18. Staraniem p. Szczepana Kolanowskiego, ... $78.00 Po $25.00 S. Kolanowski, p. Marjan Ritter, $10.00 Tow. Serca Marji z parafji 5-ciu Br. Pol. Męczenników. $5.00 J. Staszewska, po $2.00 W. Radziwonowicz, J. Jurek, oraz po $1.00 A. Bławat, J. Jachec, J. Kazimierski, L. Grysiewicz, J. Jakus, B. Howaniec, M. Serdakowski, K. Gołozuch, T. Zemla.

19. Staraniem p. J. Błaszczyka .... $21.25 $5.00 S. Bołd, $3.00 M. Nowakowski, oraz po $1.00 J. Błaszczyk, F. Kubiak, S. Blacha, S. Baranowski, F. Gaydowski, W. Mantek, F. Pacuk, S. Wiedyński, X. Komar, A. Luberda, po 50c: J. Łagodzinski, F. Rozegnał, J. Kros, W. Kieres, J. Nowakowski, K. Bakuła i 25c J. Truty.

20. Stow. Malarzy i Dekoratorów Polskich .... $50.00 wpłacił p. Nikodem Szymański.

Suma $398.65

Razem ofiarowano w Konsulacie na Powodzian $2,663.92

Dziękując Rodakom za powyższe ofiary, Konsulat Gen. zawiadamia, że zebrane składki wysyła bezpłatnie (telegraficznie) na Powodzian do Głównego Komitetu Ratunkowego w Warszawie.

Konsulat Generalny R. P.

Odezwa Do Profesjonalistów Polaków.

Kilka alumnów Seminarjum Polskiego zaproponowało urządzenie w Orchard Lake rekolekcyj paro-dniowych dla profesjonalistów (t. z. adwokatów, lekarzy, aptekarzy i t. d.).

Byłby to taki dla niejednego rodzaj wypoczynku (poza miastem, w pięknej okolicy, na świeżem powietrzu).

Ma się rozumieć, że zarząd Seminarjum Polskiego chętnie zgodził się na to.

Zaangażowano na te rekolekcje poważnego kierownika.

Czas został obrany na to (zdaje się)odpowiedni piątek, 31-go sierpnia, sobota, 1-go i niedziela 2-go września, b. r.

Opłata kosztów utrzymania, mieszkania i t. d. zostawiona jest dobrej woli tych, którzy będą brali udział.

Mogą się zgłaszać na te zamknięte rekolekcje także i nie alumni. Zarząd Seminarjum, w celu zachowania należytego porządku, prosi jedynie każdego chętnego wziąć udział w tych rekolekcjach — o powiadomienie go zawczasu.

Jan Krempa niechcąco zabił ojca.

New Brunswick, N. J. — Jan Krempa, lat 16, został aresztowany pod formalnym zarzutem ojcobójstwa. Ojciec jego zmarł w szpitalu skutkiem obrażeń mózgu. Policja twierdzi, że chłopak stanął w obronie matki podczas bójki rodziców i uderzył ojca, który, upadając na podłogę, rozbił sobie czaszkę o kant stołu.

Nielojalni Działacze Litewscy.

Wilno. — Na terenie powiatów wilejsko-trockiego i święciańskiego, zanotowano wypadek nielojelnego ustosunkowania się niektórych działaczów litewskich wobec przedstawicieli władz polskich. Stwierdzono również prowadzenie szkodliwej działalności i akcji antypaństwowej. W związku z tem wysiedlono z terenu pogranicza kilkunastu działaczy litewskich i przeniesiono ich do powiatów centralnych na 1 do 3 lat.

Zajęcie.

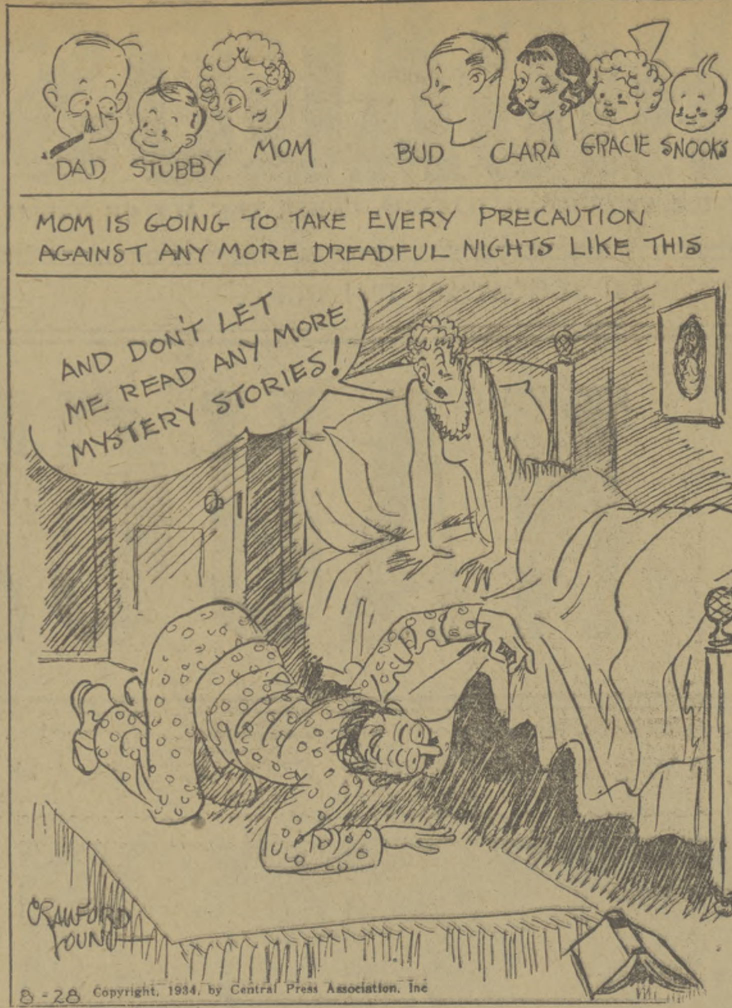
— Jak się powodzi synowi?

— Dziękuję, raz w górę, raz w dół.

— No, a cóż on robi?

— Jest windziarzem.





Z JADWIGOWA

Wakacje wkrótce się skończą i za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Do zapisu dzieci, można przychodzić dzisiaj, jutro i w czwartek od 9 rano do 4tej po południu do starej szkoły. My jako katolicy wierzymy, a nawet czujemy, że wiara nasza to najdroższy skarb Boży, że to najświętsza spuścizna naszych katolickich praojców. Za tę wiarę oddało swe życie kilkanaście miljonów męczenników a niektórzy z naszych Rodaków tak tę sprawę wiary św. lekceważą. Smutne to, ale prawdziwe. Niechże Rodzice poczują się do obowiązku dania dzieciom swoim wychowania w duchu katolickim i polskim.

*

Klub Obywatelski im. ks. Józefa Barzyńskiego obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia i z tej okazji urządza bankiet i zabawę, dnia 23 września, w sali parafjalnej. Bilety już nabywać można od członków komitetu uroczystości jubileuszowej: a mianowicie: od Wiktora Kuli, 1925 Armitage ave., Antoniego Czerwińskiego, 2074 No. Leavitt ul., aldermana Zefiryna Kadow, 2921 Logan Blvd., Józefa Jareckiego, 2228 W. Seeley ave., Stanisława Pruszyńskiego, 2042 No. Winchester ave., Jana Szymkowskiego, 2026 Webster ave., Bernarda Michalaka, 2159 N. Western ave.

*

Posiedzenie Klubu im. ks. Józefa Barzyńskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 2go września, w sali parafjalnej, o godzinie 3ej po południu. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Posiedzenia towarzystw: W czwartek, Klub Pań Królowej Jadwigi i Kółko Dramatyczne; w piątek, Osada Zjednoczenia P. R. K.

*

Wykształcenie wyższe jest dziś tak powszechne, a doniosłość jego tak bijąca w oczy, że tylko ludzie bardzo nieinteligentni nie są jeszcze zdolni tego faktu należycie ocenić. I nic w tem dziwnego. Jako promienia słoneczne które oświecają nietylko wierzchołki gór, ale spływają do samego ich podnoża, tak i to słońce wykształcenia wyższego rzuca swe promienie nietylko na wyższe warstwy społeczeństwa, ale śle je i do najniższych. Bo też Pan Bóg obdarzył ludzi rozumem, który jest nienasycony w szukaniu prawdy: „od kolebki do grobu człowieka nie powie on: „dosyć!" To też od samego zarania historji człowieka poprzez wszystkie wieki przed i pochrześcijańskie można zauważyć owo nieustanne dążenie jednostek i całych narodów ku szczytom wyższego wykształcenia. Rodzice jeśli macie synów i córki, którzy ukończyli szkołę elementarną zapiszcie ich do wyższych zakładów naukowych, lecz polskich i katolickich. Mamy dzięki Bogu wyższą szkołę im. Arcybiskupa Webera, dawniej Kolegjum św. Stanisława Kostki dla chłopców, Akademję Najśw. Rodziny dla dziewcząt. Są także inne zakłady polskie jak Akademja Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Park i Wyższa Szkoła Sióstr Felicjanek, a także kurs handlowy dla dziewcząt na Stanisławowie.

Machado Żyje w "Fortecy" w San Domingo.

Eks-prezydent Kuby mieszka w odosobnieniu.

New York, 28. sierpnia. — Były prezydent Gerardo Machado z Kuby, którego miano widzieć w różnych częściach świata, prowadzi odosobnione życie w San Domingo. Taką wiadomość przywiózł b. ambasador amerykański Murray Jacoby, który przybył tu wczoraj.

P. Jacoby powiedział, że dom Machado'a jest prawdziwą fortecą i dodał: „Mało kto go widuje, ale wiem, że tam jest. — Bardzo rzadko wychodzi z domu".

Ambasador był gościem rządu na niedawnej inauguracji prezydenckiej i zastał duży postęp w republice. Nagli on rząd Stanów Zjedn. do przyspieszenia umów taryfowych z nowym rządem w San Domingo mówiąc, że Japończycy zaczynają już opanowywać tamtejszy rynek handlowy dając kupcom duże udogodnienia kredytowe.

POKOJOWE UKŁADY ALUMINJOWE OTWARTE.

Washington, 28. sierpnia. — Przedstawiciele Aluminum Co. of America i rada robotników z przemysłu aluminjowego rozpoczęli wczoraj bezpośrednio rokowania w sprawie zakończenia strajku w przemyśle.

Obydwie strony spotkały się wczoraj rano z krajowym wydziałem pracy i zgodziły zebrać się wspólnie dla dalszych pertraktacyj.

ZE STANISŁAWOWA

Dwuletnia wyższa szkoła przy parafji św. Stanisława K. dawniej znana jako Kurs Handlowy (Commercial Course) prowadzona jest pod kierownictwem Sióstr Notredamek dla dziewcząt, które ukończyły ósmy stopień szkoły elementarnej. Szkoła ta jest akredytowaną przez Biuro Superintendenta Szkolnictwa Publicznego w Springfield, Ill. Wpisy odbywają się każdego dnia. Nowy rok szkolny rozpocznie się w czwartek, dnia 6go września, w którym to dniu dziewczęta przyjdą do szkoły.

*

Ks. proboszcz Jan Drzewiecki, C. R. przypomina Rodzicom i Opiekunom, ażeby dzieci koniecznie w tym tygodniu zapisali do szkoły. Wszystkie te dzieci, które ukończyły 6-ty rok życia powinny być zapisane. Według praw Kościoła katolickiego rodzice są obowiązani w sumieniu dać dzieciom wychowanie katolickie, religijne i moralne a takie wykształcenie otrzymują dzieci tylko w szkole katolickiej, parafjalnej a nie publicznej, bezwyznaniowej. Przy zapisie dzieci do szkoły trzeba wykazać się książeczką parafjalną.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30, odbędzie się w sali zwykłych zebrań, regularne miesięczne posiedzenie Tow. Małego Kwiateczka. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Odbył się dziś rano z kościoła św. Stanisława Kostki pogrzeb ś. p. Stanisława Pawlikowskiego, którego Bóg powołał do wieczności do zdania liczby z włodarstwa ziemskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Nauka w szkole parafjalnej rozpocznie się we wtorek, dnia 4go września i odtąd nastąpi zwykły porządek naukowy.

*

Wpisy czyli regestracja dzieci do szkoły parafjalnej odbywać się będą jutro, w czwartek i w piątek w sali nr. 2gi, począwszy od 9ej rano do 12ej w południe i od 1ej do 3ej po południu.

*

Tow. im. Jana III Sobieskiego obchodzić będzie złoty jubileusz swego założenia w niedzielę, dnia 2go września. Z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna o godz. 7:30 rano. Wieczorem zaś dla upamiętnienia tej niezwykłej a wielce doniosłej uroczystości będzie mieć miejsce zastosowany do okoliczności program, po którym nastąpi ochocza zabawa taneczna.

*

W najbliższą sobotę w kościele św. Stanisława Kostki połączeni zostaną związkiem małżeńskim o godz. 9ej rano, p. Stanisław Moskal z panną Ireną Weiss, a o godz. 4ej po południu p. Wojciech Zachwieja z panną Genowefą Węglarz.

Z Nabożeństwa Za Duszę ś. p. Stanisława Osady.

Wczoraj, dnia 27go sierpnia, o godzinie 10tej rano, zostało odprawione żałobne nabożeństwo w kościele św. Trójcy za duszę ś. p. Stanisława Osady, honorowego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Mszę św. celebrował ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C. S. C. w asystencji ks. Franciszka Nowakowskiego, C. S. C. jako djakona i ks. Stanisława Górki, C. S. C. jako subdjakona. Chór Filaretów śpiewał podczas Mszy św.

Wśród obecnych byli następujący: pani Marja Osada, wdowa po ś. p. Osadzie, pani Stanisława Zaleska, córka z dziećmi, Jankiem i Marylą, p. Tadeusz Osada, syn z żoną Stanisławą i dziećmi, Czesławem i Marynią; redaktorzy: dr. Józef Orłowski, wice-prezes Syndykatu Dziennikarzy, p. Franciszek Openchowski, prezes Okręgu Dziennikarzy i sekr. fin. Syndykatu, p. Zygmunt Stefanowicz, p. redaktor Franciszek Barć, p. Leon Walkowicz z żoną z Dziennika Zjednoczenia, p. Karol Burke i p. Józef Cnota z Dziennika Związkowego, p. Nikodem Złotnicki i p. Bronisława Eichler z Dziennika Chicagoskiego. Oprócz wyżej wspomnianych byli też reprezentowani Sokoli 3-go gniazda w osobach Ig. Borowskiego, kasjera z żoną, Głowackiego, St. Sikory i A. Rutkowskiej; Legjon Polek, Kółko Tow. Z. P. gr. 97, Sztandar Polek, gr. 633 Z. N. P. oraz byli: adw. J. Jurewicz, p. Stan. Adamkiewicz, p. Anna Neumann, p. Helena Chrzanowska, Fr. Kowalczyk, A. Domanus, dyr. Zjednoczenia, Aleksander Sobota, dyrektor Związku Nar. Polskiego, p. Kaz. Lach, p. Mich. Idzikowski, Stan. Sikora, Marja Myśliwiec i wielu innych których nazwisk nie zdołaliśmy zanotować.

O 12tej godzinie tego samego dnia odbyło się zebranie Rady Syndykatu przy udziale rodziny ś. p. Osady i dziennikarzy z miejscowych Pism polskich. Na pierwszego mówcę powołano p. Openchowskiego, drugim i ostatnim był dr. Józef Orłowski. Obaj wyliczali zasługi, zalety i poświęcenia zmarłego, a pamięć niestrudzonego dziennikarza i autora uczczono ogólnem powstaniem i jednominutowem milczeniem. Niechaj życie jego będzie dla nas przykładem godnym naśladowania.

C. C. C. MA POZOSTAĆ NA STAŁE.

Washington, 28. sierpnia. — Urzędnicy administracji mówią, że stworzony przez Prezydenta Roosevelta Cywilny Korpus Konserwacyjny niemal na pewne stanie się stałą instytucją podczas następnego kongresu.

Prawo tworzące korpus konserwacyjny wygasza 31. marca, 1935. Jednakowoż administracja nie przewiduje większej opozycji w stosunku do ponowego przyjęcia prawa, tym razem bez żadnych ograniczeń czasowych.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

GROCERIES & MEATS

YOU SAY, HE'S THE FIRST MAN YOU EVER SAW BRING A WATERMELON BACK FROM A PICNIC? WELL— — — —

I SEE WHY NOW—HE SORT O' USES 'EM AS A FLY DECOY!

NOW THAT BALDY PAYTON HAS SOME MELONS ON HAND, HE CAN LET DOWN ON HIS FLY-SWATTING ACTIVITIES AND REALLY ENJOY HIMSELF

STANLEY ©1934 LEE W. STANLEY CENTRAL PRESS 8-28-34

Szlachcic Na Zagrodzie

KAZIMIERZ GLIŃSKI — POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

— Dobrze, że i tak antałków kilka Lejzor zborgował, a i za okowitę coś nie coś należeć mu się będzie, u panów somsiadów też jaki taki dług się zaciągnął. Miał ci o tem Paciorkowski powiedzieć, ale kiedy już się zgadało, to wdzięczny nawet za wyręczycielstwo będzie, zresztą i tak coś dla niego jeszcze ostanie.

Trochę zmieniła się fizjognomia pana Kaszy, na przyźbie przy pani ciotce siadł i spytał:

— Ile tam tego?

— Dziesięć antałków piwa u Lejzora, jeden u Torokana, jeden u Mordasa, po trzy dali Bajbuza i Popowski. Siedem wiader okowity u Lejzora na kwit wzięto, miodu garnców dwadzieścia, z których sześć dwojnaku (bo tamte trojnaki wszystkie), Bajbuza dał też gdańskiej wódki flach dwie, jako, że pan stolnik ani starosta gorzałki Lejzora pić nie chcieli. O winie już nie mówię...

— No —to moje! — szepnął pan Onufry.

— Nie starczyłoby, gdyby pan Bajbuza pół beczułki zieleniaku nie nadesłał.

— Co jeszcze?

— Zabrakłoby i twarogu i jakiej takiej wędzonki na przekąszenie przed świniną z imbierem, która okrutnie gościom smakowała, gdyby Bejbuza podostatkiem rzeczy onych nie miał, choć coś nie coś i inni sąsiedzi dali—jako też śmietany do pierogów. Bochnów chleba nie zliczyć już mi, ale to już gospodynie czasu swojego powiedzą, gdy im, wraz z jajami, pieczywem libo mąką potrza oddawać będzie.

Pan Kasza potarł czoło.

— Na obiad nie mamy nic — szepnęła nieśmiało Grzańska — chyba kurę ci ugotuję, a dla czeladzi to już nie wiem sama co?... Trzeba będzie jaj, mąki i kaszy pożyczyć....

— Odda się — wyszeptał bardzo cicho pan Onufry.

Wstał — i przeszedł się parę razy wzdłuż domu.

— Zda się, że już mi nic do powiedzenia Paciorkowski nie będzie miał — odezwał się po chwili, zatrzymując się przed panną Felicją.

— Siana niema — szepnęła Grzańska.

— Siana?

— Owsa korców parę Bajbuza dopożyczył, bo ludzie pana stolnika, starosty i całej tej ich kompanji taki zrobili gwałt, że Paciorkowski sam już nie wiedział, co czynić ma, bojąc się gościom, a jeszcze bardziej tobie, Onuferku, narazić. Co miał w masztarni, to wysypał, a tu bez mała, setka koni o żarcie się upomina. Już służba urągać a od chudopachołków wymyślać zaczynała, Paciorkowski do ciebie chciał biec, ale Bajbuza nadszedł i prawi, by ciebie, zajętego gośćmi, nie kłopotać a w spokoju ostawić, a u niego zaś parę korców zbywających jest. Wziął tedy i to Paciorkowski, jeno nie wie, czy ty się nie pogniewasz na niego.

— Dobrze zrobił — odezwał się pan Onufry. Snadź słyszał przymówkę stolnika, że goście wszystkiego mają w bród, a służba suchym językiem mlaska i konie do owsa rżą... Dobrze zrobił!... Cóżby to za gościnność była, gdyby o służbie a koniach zapomniano? Wprawdzie z ciężkością to mi przyjdzie, ale rychło panom braciom za ich dobroć wypłacić się trzeba będzie, a jako widzę z opowiadania waszego, pani ciotko, to dług największy zaciągnęliśmy u imci pana Bajbuzy. Najłatwiej będzie o siano — pewnekiem Paciorkowski łąkę już kosi; o owies trudniej, bo z najomyślniejszego zbioru jeno na domowy użytek nam go starczy... a kupić... teraz... Nie wiem, ktoby na sprzedaż miał teraz?

Powiódł ręką po czole.

— Brak mi nieco i gotówki — szepnął. — Ostało tam trochę ze spadku po śp. ciotce Gertrudzie, karkulowałem tak, żeby po kupnie „Czarnego Kąta" na zagospodarowanie się a przypadek nieprzewidziany coś nie coś było, ale to u ojców Dominikanów na procencie leży... Czas wypłaty jesienią — a tu maj!...

— Byleby innych braci zaspokoić — Bajbuza poczeka — odezwała się panna Felicja.

— Czy dlatego, że najwięcej dał?... Ot, babska filozofja!

— Nie!... jeno dlatego, że sam rzekł: ,Daję, nie dla tego, by potem upominać się a gwałt czynić." Powiedział tak, ażeby Popowski słyszał, który zawżdy wpierw się naswarzy, nim da.

— Zacny człek! — szepnął pan Onufry do siebie.

Brwi ściągnął, zamyślił się chwilę — wstał później i odezwał się do panny Felicji:

— Dajcie mi tej owsianki, pani ciotko!...

Jako mu ona końska zupa smakowała, nie dowiedział się o tem nikt. Co zjadł, to zjadł, a resztę psu oddał, jeno tak, by tego pani ciotka nie widziała. Delicje one chciał wódką zakropić, ale daremnie po wszystkich szafach i kredensach jej szukał — o co jeno zapytał, jedną tylko odpowiedź słyszał:

— Zjedli — wypili!...

Ale jegomość stolnik był z wizytą u pana Kaszy.

Założywszy obie ręce za pas żupana, z izby do izby, z sieni do sieni przechadzać się zaczął. W piekarni na zydlu drewnianym siadł i jakąś tęskność go napadła i taki smutek niezmożony, że wzdychaniom końca nie było. „I nie miłować trudno, i miłować ciężka pociecha..." — zadzwonił mu w uszach ów przedziwny rym imć pana Sępa. Ale nie mąż to, co troskom się oddawa i roztkliwieniu niewieściemu: wnet z onej rzewności się otrząsł — wstał, kij do ręki, czapę na głowę wziął i na dwór wyszedł.

Za wrotami Paciorkowskiego spotkał.

— Koszą? — spytał.

— Skoszono — odpowiedział Paciorkowski.

— A to gracko uwinąłeś się waćpan!... Chyba Poniewice całe pomogły asanu?

— Poniewice, jak Poniewice ,ale Makijówka to pomogła!...

— Stolnik? — zawołał pan Onufry.

Przyśpieszył kroku, pewnym będąc, że pan Atanazy, za wczorajszą gościnność odpłacając, chłopom swoim w kosy uderzyć kazał. Sąsiedzka to byłaby przysługa i praktykowana w one czasy miłości braterskiej.

Ale na łące pana Onufrego nie gładkie pokosy leżały, które z dalekości widziane, fal równo bieżących przybierają podobieństwo, lecz jakby nad nią przewiała wichura bezecna, a trąby napowietrzne z pasją całą rzucały się na jej puchy zielone i tłukły kolanami, obcasami kopały, garściami pełnemi wyrywały źdźbła trawy niewinnej, aż szare łysiny ziemi nagiej tu i owdzie pokazać się musiały; nie fale to były, jeno bałwany morza wzburzonego rozposzone, podarte a w strachu okamieniałe; leje jakieś, powykręcane przez świdry potworne, grzebienie, przez czarownice w biesim ostawione tańcu, szerokie koliska pląsów djablich, wrzeciona o niciach porwanych, skosmaczone i w łamiec zbite przędziwa, zacny kobierca szmat, po którym ostre grabie przeszły, zszarpały i potargały, aż do krzyku, wypruwając krew maków omdlałych i rozpryskujących żółć jaskrów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obiad Na Jutro.

Zupa koprowa.
Steak barani.
Kartofle.
Groszek zielony.
Pączki.
Kawa.

Zupa koprowa.

Zupa koprowa jest bardzo smaczna i zdrowa. Robi się tak: ugotować rosół na kościach i na obrzynkach mięsa. Udusić na maśle zielony koper, który trzeba przedtem w wodzie zimnej opłókać. Gdy rosół gotów, zaprawić go ćwierć kwartą kwaśnej śmietany rozbitej z łyżką mąki i zagotować razem z duszonym koprem. Po zagotowaniu wlać do wazy. Na spód wazy można wbić trzy żółtka, a zupa będzie smaczniejsza. Podaje się ją z grzankami.

Steak barani.

Jestto rodzaj befsztyku z mięsa baraniego. Wykroić kawałek mięsa z pieczeni, zbić lekko pałką, posolić, opieprzyć i smażyć na bardzo rozpalonem maśle, aby się po obu stronach zrumienił a w środku pozostał krwawy i pulchny. Na wierzchu można położyć kawałek serdelowego lub szczypiorkowego masła, a naokoło ugarnirować słupkami ze szpinaku, kalafjorem, zielonym groszkiem lub smażonemi kartofelkami. Można podać także sos Bearnaise.

Kanada przesiedli 40,000 rodzina na nowe farmy.

Ottawa, Kanada. — Zgodnie z planem opracowanym przez ministra rolnictwa, 40,000 rodzin kanadyjskich z 500,000 sztuk zagłodzonego bydła ma być przesiedlonych na nowe farmy z dotkniętych posuchą obszarów Saskatchewan, Alberty i Manitoby. Przeprowadzka odbędzie się na koszt rządu i kolei.



SUKIENKA STOSOWNA NA WSZELKIE OKAZJE.

Modełko 552.

Nabyć można w wielkościach 16, 18 lat, 36 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji, ½ jarda 35 calowej materji kontrastowej i 2¼ jarda rufelki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość...............

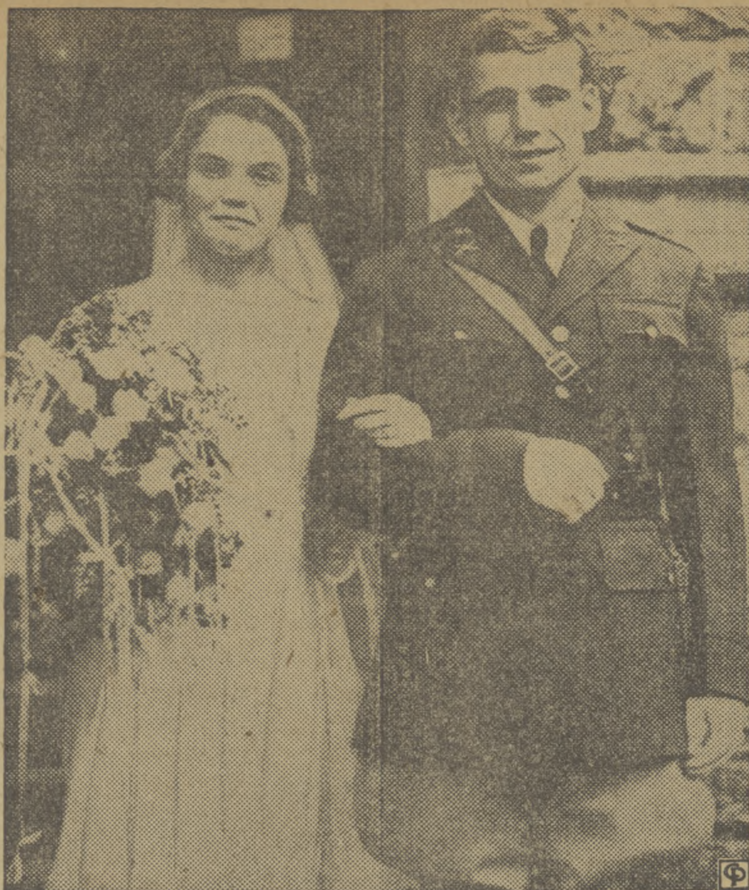
....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan.................

NA ŚLUBNYM KOBIERCU.



Porucznik Harvey Jabłoński, gwiazda footbalowa z Amerykańskiej Akademji Wojskowej i panna Dorota Jarman z St. Louis, Mo., zostali pobłogosławieni związkiem małżeńskim w kaplicy West Point, N. Y.

Najzdrowsza Jarzyna-Szpinak.

Szpinak jest bogaty we wszystkie trzy witaminy: A. B. C., oraz w żelazo, toteż przyczynia się do silniejszego wzrostu, do wzbogacenia krwi w czerwone ciałka: daje siłę i energję, oraz ma dobroczynny wpływ na nerki.

W kuchni jest on wprost niezastąpiony, gdyż daje się przyrządzać w wieloraki sposób. Pamiętać atoli należy, iż dawny sposób obgotowywania i odlewania szpinaku jest kompletnie wadliwy i raz na zawsze powinien być poniechany, gdyż znaczna część błogosławionych dla organizmu składników idzie na marne i zostaje wraz z wodą odlana.

Najzdrowszy jest szpinak podawany na surowo, jako sałata. Podaje się go z oliwą, zaciśnięty cytryną. Wtedy jest nadzwyczaj lekkostrawny, daje pierwszorzędny materjał do budowy krwi i ma miły, osobliwy smak — powszechnie lubiany.

Przyrządzając go na gotowaną potrawę, należy surowy przepuścić przez maszynkę i dusić jedynie 20 min., potem naprawić mąką z masłem i rozprowadzić słodkiem mlekiem, gotując jeszcze 10 min. Wogóle należy unikać zbyt długiego gotowania jarzyn, gdyż to je tylko wyjaławia. Komuby ten sposób nie odpowiadał, niech sparzy szpinak na sicie wrzącą wodą i natychmiast przeleje zimną.

Są tacy którzy nie lubią cokolwiek mdłego smaku szpinaku. Dla tych polecić można dodatek, w ilości jednej trzeciej, młodych liści szczawiu. Zamiast mlekiem zaprawia się wówczas potrawę kwaśną śmietaną.

Ugotowany i przyprawiony szpinak podaje się z naleśnikami, z omletem, do jaj sadzonych, pomieszany z manną, z ryżem ogotowanym na sypko, lub z jajami twardemi drobno siekanemi.

Wykwintne danie stanowią pieczone babeczki z kruchego ciasta wypełnione szpinakiem, lub też babeczki z ciasta naleśnikowego, smażone na tłuszczu.

Wszystko przemawia za tem, że szpinak powinien się w ciągu całego roku ukazywać na naszych stołach.

Do uzupełnienia tego opisu podajemy kilka najnowszych przepisów.

Szpinak z Jajami na Twardo.

Poobierane z szypułek liście szpinaku opłókać czysto, wyrzucić do gotującej się osolonej wody, zagotować przez pięć minut, odcedzić i kilkakrotnie przelać zimną wodą. Tym sposobem zatrzymuje się ładny zielony kolor. Gdy dobrze z wody ocieknie, przesiekać go, przefasować przez sito i włożyć do rondla w którym zasmażyć łyżkę masła z łyżką mąki na biało i rozprowadzić pół szklanką słodkiej śmietanki. Dodać trochę cukru do smaku i poddusić jeszcze szpinak. Następnie ułożyć w piramidę na okrągły półmisek, naokoło obstawić plasterkami jaj na twardo gotowanemi, przekrajanemi wzdłuż, a na wierzchu ułożyć z nich gwiazdkę.

Szpinak po Angielsku.

Wybrać najmłodszy szpinak o drobnych listkach, obrać z szypułek, opłókać, wrzucić na gotującą się osoloną wodę, zagotować raz i odcedzić. Potem do rondelka włożyć kawałek śmietankowego masła, wymieszać nie gotując więcej, przykryć na chwilę, a gdy się masło rozpuści i zaparuje wydać do mięsa.

Kotlety ze Szpinaku.

Oczyścić i ugotować szpinak podanym sposobem ,a po przefasowaniu go włożyć do zaprażki z łyżki masła i mąki rozprowadzonej pół szklanką tęgiego buljonu, do której dodać jeden na masę utarty ząbek czosnku, posolić do smaku, poddusić, aż zgęstnieje i dodać szklankę tartej bułki, dwa jaja, pół łyżki świeżego masła i w drobną kostkę pokrajane i usmażone grzanki z dwóch bułek. Posolić trochę, opieprzyć, wymieszać razem, urabiać owalne kotleciki, otarzać w bułce i smażyć na maśle.

Słupki ze Szpinaku.

2 garn. gotowanego szpinaku,
½ łyżeczki soli,
1 łyżka posiekanej cebuli,
4 jaja,
1 ósma łyżeczki papryki,
1 garnuszek mleka.

Wymyty szpinak posiekać, dodać lekko ubite jaja i pozostałe składniki. Dobrze wymieszać i włożyć do foremek blaszanych masłem wysmarowanych, włożyć do naczynia obszernego z wodą i piec w średnio gorącym piecu do zgęszczenia lub piec w zwykłym sposobem przez 15 minut. Potem wyrzucić wprost na półmisek i podać z serowym lub grzybowym sosem.

Szpinak i Pomidory.

Dwa i pół garnuszka pomidorów, mała cebula, sól, pieprz, cukier, dwa garnuszki gotowanego lub puszkowanego szpinaku, jeden i pół garnuszka świeżych okruchów chlebowych, pół garnuszka tartego sera i dwie łyżki topionego masła. Posiekaną cebulę zmieszać z pomidorami, posolić i popieprzyć do smaku dodając troszkę cukru jeśli się lubi i gotować przez 10 minut. Szpinak posiekać i również zaprawić do smaku, następnie połowę mieszaniny szpinakowej włożyć na spód naczynia masłem wysmarowanego przekładając ją połową mieszaniny pomidorowej i ćwierć garnuszkiem okruchów. Na wierzch położyć resztę szpinaku, pomidorów przesypując serem i okruchami pozostałemi zmieszanemi z masłem. Piec w gorącym piecu (400 stopni F.) przez 30 minut. Porcja ta wystarczy na cztery do pięć osób.

Szpinak z Jajami.

6 jaj na twardo gotowanych,
3 garn. gotowanego szpinaku,
3 łyżki masła,
3 łyżki mąki,
½ łyżeczki soli,
1 ósma łyżeczki pieprzu,
1 i pół garnuszka mleka,
¼ garn. pimiento sera.

Zrobić biały sos z masła, mąki, mleka i przypraw korzennych. Poobierane jaja przepołowić, układając warstwę szpinaku na spód masłem wysmarowanej kaserolki, następnie warstwę jaj i warstwę białego sosu, powtarzając tak, aż do zużycia wszystkich składników. Ostatnia warstwa powinna być ze sosu białego. Po wierzchu posypać ser poprzednio przetarty przez sitko i piec w średnio gorącym piecu przez 25 minut. Porcja ta wystarczy na sześć osób.

Dziś Posiedzenie Komitetu Wycieczki.

Przypominamy jeszcze raz wszystkim organizacjom, towarzystwom, klubom, oraz innym zrzeszeniom, że dzisiaj, o godzinie 8-ej wieczorem, w hotelu Congress, odbędzie się bardzo ważne posiedzenie w sprawie poczynienia należnych przygotowań do uroczystości obchodu miasta Kościuszko, Miss. Przewodniczącą komitetu mianowaną została pani Aniela Górna, współprzewodniczącym p. Edmund Odalski, a sekretarzem p. Władysław Panka, prezes Zw. Śpiewaków Polskich.

Tasak jest to wielki, szeroki i ciężki nóż kuchenny do rąbania, siekania .

Uznana Za Najmilszą w Podejmowaniu Gości.



Senora de Baron, amerykańska małżonka adwokata konsularnego, reprezentującego Kubę w Washington, D. C., jest ogólnie znaną jako najbardziej uprzejma i najgościnniejsza dama w stolicy.

NAJMODNIEJSZE KAPELUSZE JESIENNE.



(Courtesy Good Housekeeping)

U góry na lewo filcowy kapelusz Patou'ego; następny, bronzowy z filcu wykonany przez Suzy; w środku, Bourbon kapelusz o wysokiej główce; u góry na prawo, Patou'ego kapelusz z wiotkim rondem; niżej berecik wykonany przez Agnes.

Zapisy w Akademji Się Rozpoczęły.

Wczoraj, o godzinie 10 rano, rozpoczęły się zapisy w Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu, mieszczącej się przy Cleaver i Division ul., w tej uczelni żeńskiej z nowoczesnemi udogodnieniami, kierowanej wzorowo przez czcigodne Siostry nauczycielki. Zapisy odbywać się będą każdego dnia od godz. 10 do 12 w południe i od 2 do 5 po południu aż do 4 września, w którym to dniu rozpocznie się nauka, prowadzona w duchu katolickim i polsko - amerykańskim. Uczelnia ta obejmuje 4 letni kurs akademicki i handlowy, oraz szkołę elementarną, począwszy od pierwszej klasy. Czcigodne Siostry przyjmują oprócz codziennie dochodzących uczennic, także pensjonarki. Opłata dla uczennic przychodzących, jest bardzo niska. Pensjonarki zamieszkujące stale w akademji, płacą $30 miesięcznie, oprócz opłaty szkolnej, a pensjonarki spędzające sobotę i niedzielę w domu, płacą tylko $20 miesięcznie. Ponadto można korzystać także z nauki muzyki, sztuki, gry w orkiestrze i w kapeli.

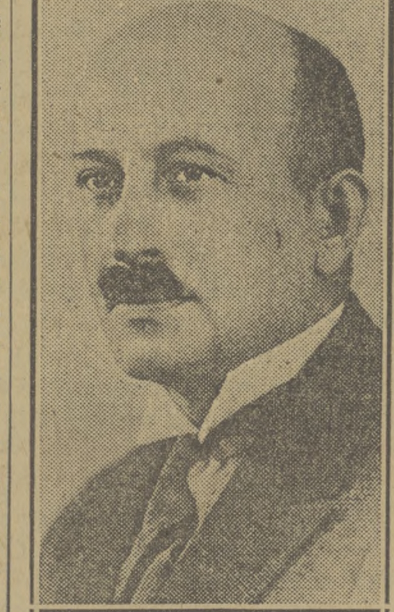
Akademja Najśw. Rodziny jest uczelnią akredytowaną przez stanowy uniwersytet i inne kolegja amerykańskie oraz cieszy się pełnemi prawami nadanemi jej przez Stanowy Departament Oświaty. Bliższych informacyj można zasięgnąć od Matki Przełożonej, telefonując Brunswick 2783, lub listownie, adresując: Holy Family Academy, 1444 W. Division ul., Chicago, Ill.

Zabawa Na Powodzian Cieszyła Się Powodzeniem.

Zabawa kostkowo-karciana, urządzona w górnej sali Oaza pnr. 1250 Milwaukee ave. przez komitet chętnych pań cieszyła się wielkiem powodzeniem. Wszystkie stoliki były zajęte, a dla kilku zabrakło nawet miejsca. W zabawie tej uczestniczyło przeszło dwieście osób podczas której rozgrywane były cenne premje jak piękne lampy elektryczne, gumowe opony, stoliki, sukienki, obrazy, stołowe naczynia, szynki, torty i wiele innych wartościowych przedmiotów komitetowi ofiarowanych przez licznych kupców i przemysłowców. Niemal każdy z obecnych otrzymał jakąś premję, bo na twarzach wszystkich malowało się zadowolenie i radość.

Sukces zabawy tej zawdzięczyć jedynie należy energicznie pracującemu komitetowi pań, z panią drową A. Błaszczyńską na czele, hojnym ofiarodawcom premji oraz pp. Michalskim za bezpłatne udzielenie sali na ten szlachetny cel. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się pomyślności zabawy tej należy się cześć i uznanie. Sprawozdanie finansowe komitetu zabawy będzie podane do ogólnej wiadomości później. Do komitetu zabawy wchodziły następujące panie: konsulowa Szygowska, honorowa prezeska; drowa Błaszczyńska, przewodnicząca zabawy; Trinklerowa, kasjerka; drowa Dułakowa, Damszowa, Hinkelmanówna, Koniuszewska, Kwaśniewska, Lisowska, Lenard, Niekisiewicz, Maciejewska, Michalska, Niedziałkowska, Pochelska, Polek, Rżewska i Terlikowska.

Na Nowej Posadzie.



Władysław Pytlowany.

Miłą dla nas niespodzianką jest zaangażowanie przed kilku dniami przez MILWAUKEE AVE. NATIONAL BANK znanego w kołach towarzyskich p. W. Pytlowanego w charakterze zarządcy Departamentu Zagranicznego.

Jak wiadomo MILWAUKEE AVE. NATIONAL BANK otwarty został na usługi naszych rodaków przed dwoma tygodniami dzięki p. Charles S. Dewey, który nie tak dawno oddał rządowi polskiemu nieocenione usługi jako doradca finansowy przy rządzie polskim, a obecnie w zrozumieniu potrzeby zorganizowania w tej okolicy Banku, przy współudziale wielu wybitnych Polaków dopiął swego celu. Teraz po dwutygodniowej pracy przygotowawczej otwarty został w tymże banku Dział Zagraniczny.

Wybór p. Pytlowanego, byłego współpracownika „Dziennika Chicagoskiego" na zarządcę tego Departamentu uważamy za krok bardzo fortunny. Jako kilkuletni urzędnik Konsulatu Polskiego w Chicago, podczas której to pracy miał czas zapoznać się z potrzebami i wymogami emigracji polskiej, następnie pracując przez szereg lat w Linji Gdynia Ameryka i International Mercantile Marine Co. jako zarządca Polskiego Departamentu, nabył on szerokiego doświadczenia, co w końcu zadecydowało o powołaniu go na tak zaszczytne stanowisko.

W zakres pracy jego wchodzi wysyłka pieniędzy do kraju, wyrabianie wszelkich dokumentów dla wybierających się do Polski, wymiana kuponów od bondów polskich, słowem wszelkie tranzakcje objęte Działem Zagranicznym. P. Pytlowany pokłada wielką nadzieję, że jako weteran Armji Polskiej, członek Związku Narodowego Polskiego i Związku b. Oficerów A. P. spotka się z jak największem poparciem ze strony Polonji, czego mu szczerze życzymy.

Tragiczna śmierć 5 osób.

Revelstoke, B. C. — Pięciu młodych mężczyzn i jeden chłopak utopili się w rzece Kolumbja, kiedy kabel rozciągnięty nad rzeką zerwał się i wózek służący do przeprawy runął do wody.

Posiedzenie Klubu Matek.

Dziś, o godzinie 8-ej wieczorem, w bibljotece Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera, mieszczącej się pn. 1456 W. Division ul., odbędzie się pierwsze powakacyjne posiedzenie, na które proszone są wszystkie członkinie o jak najliczniejsze przybycie oraz wszystkie matki nowozapisujących się uczniów. Podczas posiedzenia będzie omawiana szczegółowo sprawa konstytucji, więc niechaj na posiedzeniu tem nie zabraknie nikogo.

Testymonjum oznacza świadectwo.



SKROMNA SUKIENKA DO SZKOŁY.

Anne Adams Modełko 2027.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 10 potrzeba 1¾ jarda 54 calowej materji i ¾ jarda 36 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan.................

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5199 znajdziecie wszelkie instrukcje do zrobienia swetera i skarpetek jak na ilustracji, ilość materji i ilustrację wszystkich ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..

Adres..

Miasto.............................. Stan.............

Gwiazdy Atletyczne Polski Na Światowych Igrzyskach Kobiecych w Anglji.

(Własna Korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Londyn, 11 sierpnia.

Polska sportowa odnosi nadal triumfy nad Tamizą. Po niedawnych sukcesach Kusocińskiego i Heljasza w Londynie, zjawiła się na stadjonie White City, obliczonem na 70 tysięcy widzów, nasza drużyna atletyczna z Walasiewiczówną na czele, by stanąć do zawodów w Światowych Igrzyskach Kobiecych, czwartych z rzędu. Ostanie światowe zawody atletyczne kobiet, odbyły się w Pradze, kiedy nasza gwiazda atletyczna, Stanisława Walasiewiczówna, osiągnęła czas w biegu na 60 metrów — 7 7-10 sekund; w biegu na 100 metrów, 12 5-10 sekund; w biegu na 200 metrów, 25 7-10 sekund.

Na igrzyskach w 1930 roku w Pradze, święciła triumfy w rzucie dyskiem p. H. Konopacka, osiągając 36 m. 80. Na obecnych igrzyskach, pierwszych tego rodzaju w Anglji, obesłanych przez 19 narodów, Polska zatriumfowała zarówno w biegach, jak i w rzucie dyskiem. Walasiewiczówna pozostaje nadal rekordzistką w biegu na 60, 100 i 200 metrów w wyniku spotkania w White City. Następczyni Konopackiej w rzucie dyskiem, p. Jadwiga Wajsówna, zdobyła jak doniosły już telegramy, nowy rekord światowy, osiągając 143 stopy 8¼ cala.

Walasiewiczówna w spotkaniu londyńskim miała rywalkę w Niemce Krauss i Angielce Hiscok. W finale okazało się, że Angielka jest słabą i, że jedyną groźną przeciwniczką jest Krauss. Gdyby nie okoliczność, iż Walasiewiczówna odczuwa jeszcze skutki wypadku, jakiemu uległa przed kilku tygodniami (uszkodzona noga), byłaby odniosła zwycięstwo nad Niemką w biegu na 100 i 200 metrów w finale. Rewanż z Krauss nastąpi w Niemczech w spotkaniu w Kilonji.

Pierwszy dzień zawodów stał pod znakiem słabego przygotowania igrzysk. Wyłoniły się trudności językowe, bo za wyjątkiem Walasiewiczówny, — większość zawodniczek zarówno polskich jak i innych krajów, nie mówiła po angielsku. Program zawodów był przygotowany tylko w języku angielskim, a pozatem zawodniczkom nieprzydzielono w porę tłumaczy. Również nie były należycie przygotowane w porę szatnie. Wiele zawodniczek nie wiedziało o jakiej godzinie startują z powodu trudnoci językowych. Niektóre z zawodniczek znajdowały się w hotelu w czasie, gdy były oczekiwane z niecierpliwością do startu i trzeba było wysyłać po nie na gwałt taksówki. Na nieporządki w szatni narzekała bardzo Walasiewiczówna, przyzwyczajona do sprawności organizacyjnej w Ameryce.

Finałowe igrzyska rozegrane zostały w sobotę po południu. Obok publiczności angielskiej, zjawili się na trybunach licznie przedstawiciele poszczególnych kolonij: polskiej, czeskiej, niemieckiej i szwedzkiej w Londynie. Zawodniczki polskie i czeskie były gorąco oklaskiwane. Walesiewiczówna, Wajsówna i Kubkowa, Czeszka, wywołały prawdziwy entuzjazm widzów. Drużyna niemiecka miała po trochu wygląd plutonu wojskowego: maszerowała po stadjonie z dwoma sztandarami, cesarskim i hitlerowskim, jako też zwracała uwagę żałobną krepą, jaką nosiła na rękach po zmarłym prez. Hindenburgu.

Sztandar polski dwukrotnie zawisł na maszcie. Publiczność angielska zrywa się z trybun, staje z obnażoną głową i słucha dwukrotnie dźwięków narodowego hymnu polskiego.— Najpierw Walasiewiczówna, po pierwszym zwycięstwie w biegu na 60 metrów, potem Wajsówna, po ustaleniu nowego rekordu światowego w rzucie dyskiem (143 stopy 8¼ cala), stają na podjum, twarzą zwrócone w stronę, w której wysoko powiewa sztandar polski. — Następują zdjęcia filmowe polskich rekordzistek, gratulacje ze strony Angielek i członków polskiej kolonji, wśród której w charakterze gości bawi p. H. Konopacka.

Po zwycięstwie polskiem na stadjonie White City, święci triumf biegu na 800 metrów, Czeszka, p. Kubkowa. Świat słowiański równoważy zwycięstwa drużyny niemieckiej. Hitlerowcy obecni na trybunach w żarliwości patrjotycznej wyciągają obie ręce, gdy rozlegają się dźwięki hymnu cesarskiego i hitlerowskiego. Anglicy śmieją się z gorliwości hitlerowców. Niemka Krauss dochodzi do finału w 100 metrach, w czasie 11 i 9-10 sekundy, w biegu na 200 metrów, w czasie 24 i 9-10 sekundy. (Rekord światowy Walasiewiczówny, osiągnięty w Chicago, w 1932 r., wynosi 24 i 1-10 sekundy.)

Angielki mają pecha, przychodzą na trzeciem miejscu do mety Hiscock, rywalka Walasiewiczówny, okazuje słabszą formę od naszej rekordzistki. W rzucie oszczepem nasza zawodniczka p. Kwaśniewska, była bliską osiągnięcia sukcesu w spotkaniu z Niemką Kruger. Japońskie atletyczki, które po zawodach w Londynie udały się do Polski, stoją zdecydowanie w tyle z Kwaśniewską w rzucie oszczepem. — Triumfy Walasiewiczówny i Wajsówny spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem przez sportową publiczność angielską. W ogólnej punktuacji Polska zajęła pierwsze miejsce po Niemcach (33). Za Polską dopiero stoi Anglja, Kanada i Czechosłowacja.

Po zawodach rozmawiany z Walasiewiczówną. Towarzyszymy jej w kolejce podziemnej w drodze do hotelu Great Central, gdzie stoją wszystkie drużyny atletyczne. Walasiewiczówna jest nieco osłabiona i mówi cichym głosem. Jest zadowolona z wyników spotkań w White City, choć podkreśla, że osiągnęłaby lepszy czas, — gdyby nie osłabienie po wypadku z nogą. „Jadę," mówi, „na dalsze spotkania na kontynent europejski; biorę udział w zowodach atletycznych Polska-Japonja w Poznaniu."

„Czy prawda," pytamy, „iż zamierza pani wkrótce wyjechać na stałe do Ameryki?"

„Mam w planie," mówi Walasiewiczówna, „wyjazd w początku września do mego miasta Cleveland. Zamierzam poświęcić się studjom naukowym i zdobyć dyplom z zakresu historji i wychowania fizycznego. Pragnę studja dokończyć w Ameryce," mówi Walasiewiczówna, gdy wysiadamy przed hotelem Great Central, gdzie już czeka w ogonku szereg osób, pragnących uzyskać autografję polskiej gwiazdy atletycznej.

Zobaczycie ją wkrótce w Ameryce. **Lech.**

STRAJK W KUCHNI WIĘZIENNEJ; 1500 BEZ JEDZENIA.

Filadelfja, Pa., 28. sierpnia. Strajk więźniów pracujących w kuchniach więzienia Grateford, sceny sobotniego buntu, skazał 1,500 więźniów na przymusową dietę.

Pomocnicy kucharscy powiedzieli, że inni więźniowie zagrozili im rozprawieniem się z nimi, jeżeli będą pomagali w robocie kuchennej.

Kradzież w muzeum.

Rockford, Ill. — Władze szukają złodziei, którzy skradli około 300 starych monet z wystawy w muzeum. Monety były częścią zbioru pożyczonego muzeum na czas wystawy.

Ucieczka 11 więźniów.

Chattanooga, Tenn. — Jedenastu więźniów obezwładniło dozorców i uciekło wczoraj z aresztów powiatu Hamilton pod gradem kul. Lile Cagle, prowodyr w ucieczce, ujęty blisko aresztów, wyznał, że jego przyjaciółka w Savannah, Ga., dostarczyła mu piłek do przepiłowania krat. Trzech zbiegów później schwytano.

HIS OPPORTUNITY

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

DIAGNOZA Z OKA.

W osatnich czasach znaleźli się zwolennicy teorji, która głosi, że każda choroba, znajdująca się w organiźmie, musi się odbić na tęczówce oka i ten, kto umie to odczytać, potrafi postawić diagnozę zupełnie dokładną o stanie organizmu danego człowieka. W tym celu dzieli się tęczówkę na szereg pól, z których każde odpowiada jakiejś części naszego ciała i, wszelkie zmiany, względnie znaki wskazują, że odnośna część organizmu jest zaatakowana przez jakąś chorobę, rodzaj zaś tych zmian, względnie cech, wskazywać ma rodzaj choroby. Dlaczego na tęczówce wszelkie niedomaganie ma znaleść swe odbicie, tego wytłómaczyć nie potrafią, zaznaczając, że jest to sprawa jeszcze niezbadana.

Opinji tej bynajmniej nie podzielają specjaliści okuliści. Najdokładniejsze badania anatomiczne nie wykazały takiej ścisłej łączności pomiędzy całym organizmem a tęczówką. — Natomiast każdy okulista wie, że są pewne choroby, które zaznaczają się, nietylko na tęczówce, ale też i przedewszystkiem na innych częściach oka i powody tego są ze stanowiska anatomji, zupełnie jasne. Jeżeli bowiem do krwi dostaną się bakterje chorobowe, — to krążąc po całem ciele, dostają się oczywiście i do oka. W innych miejscach organizmu naczynia krwionośne zakryte są przed okiem ludzkiem. Tymczasem w oku na jego rogówce, lub tkance naczyniowej, znajdują się one jakby pod przezroczystem szkłem i łatwo je dostrzec można wraz ze zmianami, odstępującemi od stanu normalnego wskutek działania bakterji.

W ten sposób można w oku odnaleźć chorobę kiły wcześniej niż da ona znać o sobie w jakiejkolwiek innej części ciała. To samo dotyczy choroby nerek i cukrówki, przy których najczęściej okulista pierwszy dowiaduje się o ich istnieniu i daje wskazówki o tem co się dzieje, dzięki czemu można wczas rozpocząć leczenie co dla każdej choroby ma znaczenie niezmiernie ważne. Również gruźlica, zapalenie opon mózgowych, zatrucie alkoholem lub nikotyną zaznaczają się na poszczególnych częściach oka. Daleko od tego jednak do twierdzenia, że na podstawie badania oka, a właściwie samej tęczówki, można postawić diagnozę odnośnie wszystkich chorób i wszystkich części organizmu. To też twierdzenia zwolenników tej teorji, którzy najczęściej nie ograniczają się do dyskusji o charakterze naukowym — lecz idą wprost pomiędzy ludzi i stawiając diagnozy z tęczówki, wynajdują najrozmaitsze choroby, przepisują na nie recepty, a nakoniec, co najważniejsze, inkasują gotówkę do kieszeni. Twierdzenia te należy przyjmować z dużą rezerwą, a jeżeli już ktoś sobie życzy koniecznie dać zarobić takiemu lekarzowi i aptece, to niechże przynajmniej i sam przytem coś skorzysta, a stać się to może, jeżeli nie zażyje przepisanego i zapłaconego lekarstwa.

NAPAD WILKA NA WĘDRÓWNĄ PARĘ.

Warszawa, 28. sierpnia. (Havas.) — W lasach pod Skolem małżeństwo Polańczyków napadnięte zostało przez wilka. Robotnicy, pracujący w lesie, pospieszyli im z pomocą, poczem przewieziono ich na opatrunek i kurację do najbliższego szpitala.

„UPIÓR Z ŁOWICZA" SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA.

Warszawa, 28. sierpnia. (Havas.) — Tadeusz Einstein, który zdobył miano „wampira z Łowicza", skazany został na 15 lat więzienia za jedno z morderstw, popełnionych na czterech dziewczynkach według początkowej wersji oskarżenia. Prokuratorowi udało się dowieść tylko jednego z morderstw inkryminowanych „wampirowi z Łowicza."

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Nauseous is classed as a noun in the English language			
2. Mis is a prefix meaning right			
3. A jackanapes is a conceited or upstart fellow			
4. Hibernal means wintry			
5. Cutaneous means pertaining to the skin			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

U Ognia Przed Mogiłą Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Wielki napis na bramie wejciowej parku Paderewskiego, głosi czerwonemi literami: „Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy," a obok skrzydlata strzała oznajmia: Obóz polskich harcerzy z zagranicy.— Pod spodem data, pamiętna data 5 — 12 sierpnia, 1934 r.

Tutaj, w tym pięknym parku, wśród zieleni i kwiatów, rozbili namioty przybyli na Zlot Młodzieży Polskiej harcerze polscy—organizacja młodzieży, która powoli wysuwa się na czoło wszystkich organizacyj naszej młodzieży z poza granic Rzeczypospolitej.

Szeroką, wysadzaną staremi lipami aleją, idziemy w kierunku obozu. Czerwone strzały umieszczone na drzewach, wskazują drogę. Wreszcie u wylotu alei otwiera się przed nami rozległy, prowizoryczny ogrodzony plac. Na nim las zielonkawych namiotów, każdy z nich przystrojony dwoma biało-czerwonemi sztandarami, umieszczonemi na krzyż. Nad bramą napis: „Czuwajcie!" a pod nim drugi: „Polska wita was!"

Wchodzimy na teren tego miasta namiotów. Pierwszy rozlokował się obóz męski, tuż za nim obóz żeński. Wita nas gwar młodych głosów, uśmiechów, miłych twarzy i błyszczących oczów. Gościnnie oprowadzają nas po swojem „królestwie."

Na samym środku placu, misternie z żółtego piasku, czerwonej, tłuczonej cegły i ziemi wykonany jest wizerunek orła białego, a po obu jego stronach lilje burbońskie — symbol harcerski. Naokoło namioty. Nad każdym z nich widnieje napis, głoszący nazwę kraju zamieszkania danej grupy harcerzy — Czechosłowacja, Niemcy, Rumunja, Stany Zjednoczone. Niektóre namioty urządzone są wewnątrz bardzo pomysłowo i efektownie, ozdobione haftami ludowemi, barwnemi poduszkami. W ozdabianiu wnętrz namiotów celują specjalnie harcerki. Na drewnianej tablicy rozkaz dzienny. Rzucamy okiem i odrazu spostrzegamy pod godziną 8:30 — Obóz i gawęda harcerska na Placu Marszałka Piłsudskiego. Dochodzi godzina 8-ma. Na teren obozu zajeżdża właśnie 7 obszernych autobusów, które zawiozą naszych młodocianych rodaków na Plac Marsz. Piłsudskiego.

*

Rozległy Plac Marszałka Piłsudskiego, przystrojony wokół smukłemi masztami ze spływającemi z nich biało-amarantowemi flagami, ukoronowanemi białemi orłami, — wygląda imponująco. Czarną sylwetą odcina się piękny pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, a w głębi pod arkadami Sztabu Głównego, błękitnem światłem migoce znicz na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na środku placu wielki stos drzewa, przygotowany na ognisko harcerskie, ognisko na polskiej ziemi, w samem sercu stolicy Polski. Ognisko, które ogrzeje serca i blaskiem swym nacieszy oczy młodych rodaków, przybyłych z dalekich stron.

Jeden po drugim zajeżdżają autobusy, wiozące młodzież harcerską. Dźwięczy pobudka, wygrywana na trąbce przez młodocianego trębacza. — Ze śmiechem i gwarem wysypuje się młodzież z autobusów i ustawia się w karnym ordynku, naokoł przygotowanego stosu drzewa. Ciekawy tłum okala gęstym wieńcem plac, chciwemi oczyma chłonąc widok młodocianych rodaków, co być może po raz pierwszy znajdują się w kraju ojczystym, w tym kraju, którego są nadzieją i przyszłością. Policja konna i piesza pilnuje porządku. Na tle sierpniowego, ciemnego, utkanego gwiazdami nieba, wykwita świetlny napis: II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy.

Na odwachu trębacz gra capstrzyk. I nagle czerwonozłotym, wysokim płomieniem bucha ku niebu ogień. Szaroróżowy dym rozpływa się krętemi smugami w powietrzu, Lecą migotliwe, złote iskry...

Orkiestra 36-go pułku piechoty gra hymn narodowy. — Kiedy wszystkie smolne polana stanęły już w ogniu — wojewoda Grażyński, przewodniczący Zw. Harcerstwa Polskiego, powitał zebranych harcerzy okrzykiem „Czuwaj!" — pochwyconym gromko przez młodzież. Następnie brać harcerska, zasiadająca wspólnie z gośćmi na rozesłanych na ziemi dookoła ogniska kocach, odśpiewała piękną, tradycyjną piosenkę harcerską p. t. „Płonie ognisko w lesie." Z kolei nastąpiły popisy zespołów harcerskich z zagranicy. Barwne to i radosne obrazki z życia obozowego harcerzy nagrodzone zostały hucznemi oklaskami. Następnie wojewoda Grażyński wygłosił gawędę harcerską, a orkiestra 36-go pułku piechoty odegrała kilka melodji wojskowych.

Skupione młode twarze patrzą w płomień. Jak zahipnotyzowani patrzą weń i Polacy ze „starego kraju." Bo przecież płomień to symbol wszystkiego, co jasne, wzniosłe, gorące. Symbol młodych serc, co pną się wciąż wzwyż, gorącą od umiłowania kraju ojczystego, promienne chęcią pracy dla Ojczyzny.

Wysoko bucha czerwowy płomień harcerskiego ogniska. Przy tym płomieniu, przy tem ognisku, ogrzały się owego sierpniowego wieczoru najbardziej skostniałe serca warszawiaków, topniały najbardziej zaskorupiałe w szarzyźnie dnia codziennego dusze...

Takiego to cudu dokonało skromne ognisko harcerzy polskich z zagranicy, którzy z dalekich lądów przybyli, by na polskiej ziemi choć na dni parę rozbić namioty.

Kabe.

URUCHOMIENIE KOPALNI ZŁOTA Z ZAMIERZCHŁYCH CZASÓW.

Z Inyanga, w południowej Rodezji, donoszą, że otwarto tam kopalnię złota, oznaczoną na najstarszych mapach nazwą „Monomotapa," czyli — „Kraj bezcennych skarbów."

W głębokości 8 metrów leżały narzędzia poszukiwaczy złota z zamierzchłych czasów: — młotek kamienny, siekierka i kamienne płóczkarnie, na których znajdowały się jeszcze ziarenka złota. Dokoła rozrzucone były bryły, przygotowane do rozbicia kamienie, zawierające złoto. Wszystko wskazuje na to, że kopalnię porzucono w pośpiechu, uciekając przed jakiemś niebezpieczeństwem.

A kto bije?

— Tatusiu, co to jest samouk?

— To jest taki człowiek, który jest swoim własnym nauczycielem.

— No, tak, ale kto mu dajc w skórę?

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

EKSPERT MÓD W BIEDZIE.

Paul Poiret, do niedawna jeden z najsławniejszych modniarzy damskich w Paryżu, warzy sobie obiad z produktów otrzymanych jako wsparcie od rządu. Poiret zbankrutował i żyje teraz z dobroczynności rządowej.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Żywość usposobienia dowodzi znacznego zasobu sił fizycznych i zdrowia.

* * *

Ludzkie względy nie długo powstrzymają człowieka od złego.

* * *

Prawdziwie choremu człowiekowi brak apetytu i chęci do rozmowy.

* * *

Im złoto czystsze tem łatwiej da się nagiąć.

* * *

Uczymy się przez obcowanie z drugimi, ale tylko w odosobnieniu wzbudzają się w nas natchnienia.

* * *

Najmilszym towarzyszem może stać się samotność, jeżeli umiemy ją należycie wykorzystać.

* * *

Nie pokusa tylko upadek jest złem.

* * *

Lekarz badaniem języka rozpoznaje chorobę ciała, mędrzec niedomagania duszy.

* * *

Ślepym jest ten, kto w wszechświecie nie widzi dzieł i istnienia mądrego i wszechpotężnego Stwórcy.

* * *

Nadmierne gromadzenie dóbr doczesnych raczej pomnaża troski niż obdarza zadowolenia szczęściem.

* * *

Nadmiar trunku często z łagodnego człowieka czyni szaleńca a z człowieka gwałtownego zabójcę.

* * *

Kto na czołowem stanie stanowisku w społeczeństwie, ten nie może spocząć na laurach, lecz musi bezustannie wspinać się na coraz wznioślejsze wyżyny.

* * *

Trudniej w starcu wzbudzić zaufanie w swe siły niż w młodzieńcu.

* * *

Dobry pan nieraz oko przymruży a dobry sługa niekiedy uda głuchotę.

* * *

Kto ostrożnie otwiera sakiewkę i usta ten przynajmniej cieszy się renomą bogacza i roztropnego człowieka.

* * *

Nieszczęścia są nam potężną przestrogą jeżeli nie wzruszającą nauczką.

* * *

Co wiedza pojmuje to mądrość zastosowywuje.

* * *

Rozrywka jest tem dla cnoty czem wietrzyk dla płomienia — łagodny wietrzyk je wzmacnia a silny wygasza.

Czarny Wódz Niemieckiej "Czeki".

Nie domyśliłby się nikt, kto patrzy na tego młodego człowieka w szkłach, w czarnym mundurze S. S., na jego przyjemny uśmiech i spokojny powściągliwy sposób zachowania się, że ma do czynienia z jedną z najważniejszych, bajbardziej bezwględnych i krwawych osobistości na terenie Niemiec dzisiejszych, rządzonych przez Hitlera, z odpowiednikiem wodzów rosyjskiej Czeki, z niemieckim Dzierżyńskim czy Mężyńskim.

Henryk Himmler ma dopiero lat 33 i jest wodzem S. S., jak i tajnej policji politycznej na terenie całych Niemiec. Jest szefem najściślejszej gwardji, wodzem pretorjanów. Skrupułów niema żadnych, przyjaźń nie ma dla niego żadnego znaczenia, rozgłosu nie lubi, wywiadów nie udziela, reprezentacji unika, w samotności i skupieniu, dąży do swoich tajemniczych celów. Poszczególne, szybko przemijające gwiazdy na firmamencie hitlerowskim, oświecają kolejno coraz to dalsze i wyższe etapy jego stromej politycznej karjery, która niewiadomo kiedy i na czem się skończy.

Himmler zaczął swą karjerę jako wieloletni osobisty sekretarz Grzegorza Strassera, drugiego wtedy po Hitlerze potentanta, zamordowanego w bestjalski sposób 30 czerwca. Strasser stał na lewem skrzydla partji i Himmler oczywiście również opowiadał się za nim. Potem wszedł w kontakt z szefem sztabu S. A. Roehmem i również umiał sobie pozyskać jego względy.

Pierwszą wielką ideą Himmlera, pierwszą jego wielką misją oficjalną, było zorganizowanie w łonie S. A. ściślejszej gwardji t. zw. sztafet ochronnych (Schutzstaffen). S. A. oddziały szturmowe stały się już organizacją zbyt wielką, zbyt płynną, a przez to niepewną i nie dającą się opanować. S. S. miał być ciałem kontrolnem, pretorjańską gwardją, znacznie lepiej uposażoną, ale za to daleką od wszelkiej polityki i słuchającą ślepo swoich przywódców. W samem założeniu S. S. tkwił już konflikt między czarnemi mundurami S. S., a brunatnemi koszulami S. A. Po dojściu Hitlera do władzy, tym razem dzięki protekcji Roehma, Himmler został szefem policji politycznej w Monachjum. Mimo oporu namiestnika Bawarji, gen. Eppa, rozszerzył swoje uprawnienia na całą Bawarję, a potem na całe Niemcy. Mimo protestów Goeringa, uzyskał kontrolę nad policją w Prusach, co stanowiło ostatni etap na drodze do policji wszechwładnej.

Himmler jest człowiekiem tajemniczej, zorganizowanej konspiracji. — W łonie S. S. stworzył organizację jeszcze ściślejszą i jeszcze bardziej tajną, a równocześnie kieruje tajną policją polityczną na terenie całych Niemiec. Krwawy dzień 30 czerwca jest w głównej mierze dziełem Himmlera i jego pomocników. Czarno umundurowani sztafetowcy byli tymi, którzy aresztowali przywódców S. A. i wszelkich wrogów obecnych władców Niemiec, aby ich potem pozbawić życia. Czarni sztafetowcy pod komendą majora Bucha, wykonali ekspedycję do Wissee. Oni to rozstrzelali Roehma, Heinesa, oni to uśmiercili gen. Schleichera i jego żonę w ich mieszkaniu, oni to porwali Grzegorza Strassera i zamordowali go w Grunewaldzie.

Akcją u boku Goeringa kierował Himmler. Rozegrał się pierwszy akt krwawej tragedji, morderczego boju między przywódcami. Ale kurtyna nie zapadła jeszcze i tragedja nie skończona. „Bożkowie łakną krwi," — a niewątpliwie rola krwawego wodza czarnych mundurów nie jest jeszcze zakończona.

Zebra jest to zwierzę ssące afrykańskie, z rzędu nieparzystokopytowych, spokrewione z koniem, odznaczające się siercią barwy jasno-żółtej w ciemne pręgi na całym ciele, nie wyłączając nóg.

Katolikom Pod Rozwagę!

Jeżeli pragniemy uchodzić za dobrych katolików, nigdy nam nie wolno wstydzić się lub zapierać naszej wiary.

Owszem, świętą mamy powinność wyznawać naszą wiarę otwarcie, a w danym razie bronić jej odważnie bez względu na to, czy z tego wypłynie dla nas doczesna jaka korzyść czy szkoda.

Naszą powinnością jest, wiarę świętą nietylko w sercu wiernie zachowywać, ale także w danym razie wyznawać nazewnątrz w życiu i zawsze według jej zasad, praw i przykazań życie całe ułożyć.

Skądże to pochodzi, że tak wielu w dzisiejszych czasach chrześcijan katolików wstydzi się i boi i nie chce wyznawać publicznie wiary?

Gdyby w kościołach urządzano uczty, pozwolono palić mówki, możeby i ci pankowie znaleźli się w kościele. — Ale modlić się, klękać, jakżesz mogą postępowi? — wszakże nazwano by ich bigotami, klerykałami albo skrajnymi katolikami.

Protestant, Żyd, nie wstydzi się nigdy swojej religji, a kiedy przyznaje się do niej otwarcie, wszyscy go chwalą.

Chrześcijanin-katolik niestety, zapomina się tak dalece, że wstydzi się swojej religji, że,,, nawet drugiemu katolikowi wytyka spełnianie obowiązków i praktyk religijnych.

Wszyscy pogardzamy takim człowiekiem, co się wstydzi swojego biednego ojca lub biednej matki, którzy ciężko musieli pracować, wiele ponosić trudu i ofiar ażeby dziecko dobrze wychować i zabezpieczyć mu lepszą przyszłość.

A katolik ma się wstydzić najlepszego ojca niebieskiego — wstydzić się wiary św. przez Niego ogłoszonej i to wszystko z obawy, że tam ktoś może czynić szyderskie uwagi lub ostre przycinki?

Człowiek z charakterem i prawdziwem wykształceniem, zawsze i wszędzie wyznaje odważnie i śmiało swoje wewnętrzne przekonania, a więc i wiarę.

Ludzie są dumni ze swoich godności, tytułów, orderów, a przecież wszystkie te tytuły i godności nieczem są w porównaniu z godnością jakiej nam udziela wiara św.

Ludzie chlubią się swem wykształceniem i małą odrobiną swej wiedzy, — a przecież wiara obdarza człowieka o wiele wznioślejszą nauką, aniżeli wszystkie wiadomości razem wzięte.

Wiedza ludzka ułatwia nam poznanie i zrozumienie rzeczy ziemskich, przemijających, a wiara św. poucza nas o Stwórcy, odsłania odwieczne zamiary Boga, wyjaśnia i tłumaczy tajemnice, nigdy rozumem naszym ograniczonym nie zbadane.

Ludzie chełpią się i szczycą swojemi bogactwami, kapitałami, skarbami, na biednych spoglądają zawsze z góry, — a wiara uczy, że to wszystko znikome, i nakazuje miłować i szanować najbiedniejszych nawet braci i bliźnich.

Dziwna rzecz, że wolnomyśliciele z całą zapalczywością powstają nie przeciw innym wyznaniom religijnym, jedynie przeciw wierze katolickiej, że przy każdej sposobności starają się ją zwalczać i wyszydzać słowem, pismem i uczynkiem.

Cóż to jest w katolickiej wierze takiego, coby można lub trzeba zwalczać i usuwać?

Czy może nauka?

Przecież każdy, moralnie nawet najgorszy, ale zdrowo myślący, musi koniecznie przyznać, że cała nauka wiary jest dziwnie wzniosłą, idealną, i nader zbawienny wywiera wpływ na życie człowieka.

Czy może prawa i przepisy wiary katolickiej zawierają coś takiego, przeciw czemu możnaby powstawać?

Nie! — prawa i przykazania wiary katolickiej są nadzwyczaj doskonałe i gdyby nietylko pojedyńcze rodziny i gminy, ale także całe narody urządziły się według zasad i przepisów tej wiary, wnet całkiem inaczej i o wiele lepiej byłoby ludziom na tym mizernym świecie.

Czemu i kto prześladuje wiarę?

Ludzie zarozumiali, dumni, co popuścili cugle swoim grzesznym żądzom i namiętnościom, powstają przeciw wierze, bo wiara jest dla nich ustawicznym wyrzutem sumienia, bo prawda w oczy kole.

Nieraz się słyszy, jak ludzie, którzy nic sobie z wiary nie robią, powtarzają publicznie, że to wszystko jedno, jaką kto wyznaje wiarę, byleby żył poczciwie.

Gdyby to było wszystko jedno, jaką kto wyznaje wiarę, natenczas Zbawiciel nie byłby tak surowo potępił wszystkich błędnowierców, nazywając ich wilkami drapieżnymi, złemi drzewami, które wydają złe owoce i dlatego będą wycięte i w ogień wrzucone.

Dalej, jakżesz można żyć poczciwie, nie trzymając się żadnych zasad i przepisów w życiu!?

Daremne wszelkie wykręty. Prawda pozostanie prawdą: — Bóg Bogiem, śmierć przyjdzie i Bóg sądzić będzie.

Wszystkie filozofje i systemy filozoficzne licho bierze jeden po drugim, a Msza św. po staremu się odprawia.

Księżyc świeci jasno w czasie pogodnej nocy, chociaż pewne zwierzęta niezadowolone z jego jasnego światła wyją i skowyczą.

Mogą więc wolnomyślni, bezmyślni i niewierni bluźnić i szydzić z nas katolików i wiary świętej, wiara zawsze pozostanie światłem, które oświeca rozum ludzki i prowadzi do życia pozagrobowego.

Jednakże my katolicy, jeżeli chcemy, aby ta wiara była dla nas dobrodziejstwem, musimy życiem całem światu pokazać, że znamy dokładnie nieocenioną jej wartość i musimy żyć według jej praw, zasad i przepisów.

Przyznać trzeba, że w dzisiejszych czasach, innowiercy i poganie trzymają się nieraz dokładniej swoich, chociaż fałszywych i błędnych zasad aniżeli niejedni katolicy zasad wiary świętej.

Bądźmy więc odważnymi, kiedy idzie o wyznawanie wiary.

Pokażmy światu, że nietylko nazywamy się katolikami, ale umiemy także żyć po katolicku.

Zły musi się sprzeciwiać wierze, by głuszyć sumienie, które jak robak go toczy.

Niemcy trwają nadal w śmiertelnym uścisku kryzysu ekonomicznego, który w Niemczech może zmienić się w poważną katastrofę, jeżeli „klika zagraniczna" jak Goebbels nazywa Żydów, prowadzących bojkot towarów niemieckich — nie ustanie.

KARDYNAŁ NA MSZY ŚW.



Aleksy Kardynał Lepicier z Rzymu, prefekt Św. Kongregacji Zakonów, w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Chicago na solennej Mszy św., którą odprawił X. Anacletus Brasa, sekretarz Księcia Kościoła. (Klisza Herald-Exam.)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W sanatorjum powiatowem zmarła wczoraj po dłuższej chorobie ś. p. Helena Ślisz, członkinie Tow. Królowej Jadwigi, gr. 525 na Helenowie. — Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go sierpnia, z zakładu pogrzebowego Edwarda Kirsten, 1006 N. Western ave. do kościoła św. Heleny o godz. 9ej rano, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Nieboszczka nie ma bliższej rodziny prócz młodszego od siebie brata, wobec tego członkinie tego towarzystwa, tudzież rodacy z Nieniadówki, Stobierny i Medyni przyjdą odwiedzić zwłoki, spojrzeć ostatni raz na jej martwe oblicze i odmówić modlitwę za jej duszę, a ponadto wziąć udział w pogrzebie, który jest ostatnią ziemską przysługą. — Niech odpoczywa w pokoju!

Koleje Żądają Podwyżki Opłat Frachtowych.

Washington, 28. sierpnia. — Koleje amerykańskie, stojące w obliczu rosnących kosztów spowodowanych podwyżkami płac i podrożeniem materjałów i dostaw, wniosły wczoraj do Międzystanowej Komisji Handlowej petycję o „umiarkowaną" podwyżkę ceduł opłat frachtowych.

Petycja powiada, że koszta kolei wzrosną rocznie o $293,000,000, z czego $156,000,000 będzie reprezentowało podwyższony koszt pracy, a $137,000,000 większy koszt materjałów i dostaw.

STRAJK KRAJOWY W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 28. sierpnia. Brazylja stoi wobec niebezpieczeństwa ogólnokrajowego strajku robotników w różnych klasach pracy. Depesze z Sao Salvador, stolicy stanu Bahia, spóźnione o 12 godzin, doniosły że strajki paraliżują służbę telefoniczną, elektryczną, transportacyjną i prasową.

MORDERCZYNI UCIEKŁA Z WIĘZIENIA.

Dwight, Ill., 28. sierpnia. — Władze więzienne wyjawiły wczoraj, że Vera Witte z Freeport, odbywająca wyrok za morderstwo swojego męża, uciekła z tutejszego stanowego zakładu karnego dla kobiet.

Wraz z nią uciekła jej towarzyszka w celi więziennej, Beulah Bigger z Chicago. Okna w domkach, w których są pomieszczone przestępczynie, nie są zakratowane.

Wyrzanowski ofiarą napaści.

Buffalo, N. Y. — Policja poszukuje nożownika, który napadł na Jana Wyrzanowskiego, lat 22, pokłuł go śmiertelnie nożem i zostawił broczącego krwią na ulicy. Ofiarę napaści zabrano do szpitala, gdzie stan jego uznano za krytyczny.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Praca przygotowawcza do Wesela „Wojaka z Marysią", które będzie połączone z balem a urządzone na korzyść parafji św. Wacława na Dekoven, w niedzielę dnia 4go listopada, b. r. w sali Stankiewicza (dawniej Walsha), postępuje naprzód. Poniżej podane osoby będą występować w roli jak następuje: w roli pierwszej drużki wystąpi pani Agnieszka Kleszyk prezeska Legjonu Pań No. 5ty przy posterunku amerykańskich weteranów Teodora Roosevelta No. 4ty; starościna pani Anna Wojtas. W rolach drużek wystąpią następujące pp.: L. Kunkel, Z. Szramkowska, F. Gawlik, M. Kozłowicz, A. Olipra, Bronisława Brech, Zofja Tomasiewicz, pani Madura, W. Ciasnocha, Weronika Wierzgacz, pani Krupa, Katarzyna Habaj. W roli matki wystąpi pani L. Musiał. Rolę pani młodej odegra panna Marja Data. Pierwszą drużbą jest p. Tytus Kochański. Rolę ojca odegra p. Gerwazy Kleszyk, mąż prezeski Legjonu Pań No. 5ty przy posterunku amerykańskich weteranów, Teodora Roosevelta No. 4ty; role dodatkowych drużbów będą odgrywać następujący panowie: J. Gierzyński, Adam Sermak, J. Szymczyk, Władysław Grabowski, Maksymiljan Lorenc, Władysław Podgórski i Czesław Jaszewski. W roli starosty występuje p. Stanisław Matuga. Zaznaczyć tu wypada, iż p. S. Matuga jest autorem Wesela Wojaka z Marysią" i jest zarazem reżyserem tejże sztuki. Jak nas informuje p. S. Matuga zainteresowanie jest wielkie całego ogółu, jeszcze zapisywać się mogą tak aktorki jak i aktorzy. Próby odbywają się w każdy czwartek wieczorem o godzinie 7:30 w sali Stankiewicza, w ten czwartek odbędzie się trzecia z rzędu próba, na którą się jaknajserdeczniej wszystkich przyjaciół i sympatyków parafji zaprasza.

*

W ubiegłą niedzielę, gracze piłki metowej (base-ball) z parafji św. Wacława z DeKoven ulicy stoczyli walkę, z równymi sobie silnymi sportowcami z parafji św. Józafata. Wynik gry był następujący: w 12tej kolejce tj. (inning) DeKowianie pokonali przeciwników 7miu punktami do 6-ciu. Zwycięstwo zawdzięczają p. W. Płatkowi, który tak cięto uderzył palantem piłkę, iż spowodował obieg koła grającego pola (home run). Również świetnie się popisywał Ferdynand Wojtula rzucacz (pitcher) piłki. Rzucaniem swoim wyzbył 11tu (struck out 11) i zdobył 2 z 14 uderzeń. Mówiąc nawiasowo, że owa gra na długo pozostanie w pamięci tak dzielnych graczy z Józafatowa jak i De Kowian, gdyż tak jedni jak i drudzy grali jak przypada na katolickich sportowców z C. Y. O.

*

W niedzielę, dnia 2go września, pp. Jan i Marja Gabryel obchodzić będą pierwszą rocznicę pożycia małżeńskiego, z tej racji odprawiona zostanie Msza św. o godzinie 12tej w kościele św. Wacława na DeKoven, w którym pp. Gabryel są ochrzczeni, ślubowali i do parafji należą.

*

Posiedzenie Kadetów odbędzie się w pierwszy czwartek miesiąca w sali podkościelnej. Zarząd prosi o obecność wszystkich członków.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w poniedziałek wieczorem o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń.

*

Z dniem 4-go września rozpoczyna się rok szkolny, a każdy rodzic odpowiedzialny jest wobec Boga za zbawienie swoich dzieci, jeżeli zaniedba dać dziecku swemu wychowania katolickiego t. j. jeżeli zaniedba posyłać swoje dzieci do szkoły katolickiej.

DESPERAT UMARŁ OD UKŁUĆ SZERSZENI.

Tampa, Fal., 28. sierpnia. — Żądła roju szerszeni zabiły Ramona Pereza, lat 34, bezrobotnego cygarnika, który wskoczył nagi w gniazdo szerszeni w intencji popełnienia samobójstwa.

Perez pozostawał wśród chmary szerszeni przez dziesięć minut, aż go wreszcie matka, z pomocą strażaków, którzy zapalili pobliskie zarośla, wyciągnęła. W kilka godzin później, desperat, pokłuty przez owady, zmarł w wielkich męczarniach.

Jedno z pism warszawskich, broniąc stanowiska Polski w zatargu z Francją, oświadcza, że „nie Berlin, lecz Paryż jest źródłem wszelkiego zła, i, że nie Niemcy lecz Francuzi wywołują wojny". Zdumiewające!

Fastryga jest to jeden z szerokich ściegów tymczasowych, któremi się przypasowuje dwa kawałki tkaniny w czasie roboty krawieckiej.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz, ś. p.

TEODOR BARON

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 12:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 8448 Burnham Ave. do kościoła św. Marji Magdaleny, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Tomasz, Aleksander, Stanisław**, synowie; **Wiktorja, Klara i Marjanna Baron**, synowe; **Anna Marciniak, Marjanna Osokowska, Franciszka Królikowska i Katarzyna Rybacka**, siostry; **Wojciech Marciniak i Wincenty Królikowski**, szwagrowie; **Emilja, Edwina, Franciszka, Norbert i Dolores Baron**, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Porgzebowy A. J. Kortas, 8356 Marquette Ave., So. Chicago 1609. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

Katarzyna Schrambeck

(Z DOMU BONZAKOWSKA)

członkini Niewiast Różańca św. 3ej Róży, 5go Drzewa na Wacławowie i członkini Tow. św. Elżbiety, Oddział 17 Macierzy Polskiej, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3242 N. Hamlin Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna i Marta, córki; **Konrad, Jan, Stanisław, Józef i Bolesław**, synowie; **Anna, Antonina, Katarzyna i Emilja**, synowe; **Franciszek Marciniak**, zięć; wnuki, wnuczki, prawnuk i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa, Juniper 0151 i Palisade 4400.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

FRANCISZEK PUCHALSKI

członek Tow. św. Bernarda Opata Z. P. R. K. no. 329, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 5430 Dakin ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Feliksa, żona; **Marjanna, Adela i Helena**, córki; **Antoni, Władysław i Stanisław**, synowie; **Wincenty i Józefa Puchalscy**, brat, z rodziną; **Franciszek Dworakowski i Józef Kiedrowski**, zięciowie; **May i Feliksa**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, — Spaulding 6880. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

FLORENTYNA ELEONORA MIKULSKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25 sierpnia, 1934 roku, o godzinie 6:02 wieczorem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29-go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby p. nr. 921 North Ridgeway ave., do kościoła św. Franciszka z Asyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bartłomiej i Katarzyna, rodzice; **Franciszek, Rozalja, Tomasz i Irena**, bracia i siostry; **Helena**, bratowa; **Robert Hahn i Stanisław Paszyński**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Brodziński, 1317 North Ashland ave. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra moja,

Ś. P.

HELENA ŚLIZ

członkini Tow. Królowej Jadwigi Z. P. w A., grupa 525 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go sierpnia, 1934 roku, o godz. 7:15 wieczorem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go sierpnia, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten, 1006 N. Western Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, brat; **Zofja Czałka, Zofja Mandel**, ciocie; **Józef Jendrzejewski**, wuj, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

ANIELA KONARSKA

Zamieszkiwała pnr. 1334 Dean ul., — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 7:40 wieczorem, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Karola Zulinskiego, pnr. 1457 Blackhawk ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążony:

Karol, mąż, wraz z całą rodziną.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Some
3—The angular distance on a meridian (abbr.)
6—To weed
9—Indefinite pronoun
10—Designates
12—New Latin (abbr.)
13—A tone of the diatonic scale
14—A beverage
16—A tax
18—Loose granular material of disintegrated rocks
20—A sweet fluid
21—Unit of measure
22—Railroad (abbr.)
24—The same
25—East India (abbr.)
26—Compensated (abbr.)
27—In that manner
29—A leather thong
32—Possessive pronoun
34—Chamber
36—Concealed
37—A nursing term (abbr.)
39—Of or pertianing to (suffix)
41—To entice
44—A note of the diatonic scale
45—A representation of the earth's surface
46—River (Span.)
47—To wash a floor

DOWN

1—To help
2—Northern territory (abbr.)
3—A note of the diatonic scale
4—A form of verb "to be"
5—To harass
7—Upon
8—Pixy
10—An Egyptian river
11—To shut violently
13—A weight
15—Half an em
16—A sweetened mixture of hot water and spirits
17—Suffix denoting "like in appearance"
19—A reverie
20—Thigh joint
23—Tear
27—A solicitation in marriage
28—Command
29—Senior
30—To blow a horn
31—Defraud
33—Exclamation of surprise
35—Female parent of lower animals
38—To crown
40—Southern state (abbr.)
42—A tone of the diatonic scale
43—An Italian river
44—Foreign office (abbr.)

Answer to previous puzzle

O	S		G	L	A	R	E		T	O
R	O	B		C	R	Y		W	I	N
	W	A	S		C		B	I	N	
L		G	O	B		S	O	T		W
A	T		S	L	A	N	G		H	E
P	O	P		E	T	A		F	E	E
S	O		L	A	T	I	N		R	D
E		R	O	T		L	U	G		S
	N	E	W		T		T	O	P	
C	O	D		E	R	A		T	A	R
A	D		W	A	I	V	E		N	O



NOTATKI REPORTERA

Do Placówek Okręgu 1-go Weteranów Armji Polskiej.

Sekretarz p. Burzawa, uprasza sekretarzy placówek o niezwłoczne nadesłanie wspólnego mandatu Placówki na zjazd Okręgu 1-go, który odbędzie się 2go i 3go września w Milwaukee, Wis. Mandaty należy przesłać na adres sekretarza Okręgu J. Burzawy, 1668 W. Division ul. Prosi on też o niezwłoczne zawiadomienie w jaki sposób koledzy wyjeżdżają do Milwaukee, ponieważ Zarząd Okręgu uzyskał nader przystępną cenę autobusami. W sprawie tej prosi telefonować do Biura Humboldt 1714 między godziną 7-mą a 9-tą wieczorem.

* * *

W niedzielę pielgrzymka.

Na usilne prośby pewnych osób urządzona zostanie pielgrzymka do świętej Góry, Holy Hill, Wisconsin. Pielgrzymka odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 2go września. Wyjazd autobusami nastąpi o godzinie siódmej rano punktualnie. Zbiórka przy banku, Milwaukee ave. i Division ul. Kierownictwo pielgrzymki objął pan Franciszek J. Kruppa. Przejazd autobusami wynosi $2.50 od osoby. Obiad na miejscu 50 centów od osoby. Program niedzielnej pielgrzymki ogłosimy później. Bilety trzeba sobie zamawiać przed czwartkiem w ofisie p. nr. 2659 Augusta Blvd.

* * *

P. W. H. Sajewski na radjo.

W środę, dnia 29go sierpnia, o godzinie 6:30 wieczorem, ze stacji WGES., pan W. H. Sajewski, znany na Polonji właściciel składu muzycznego, wygłosi krótkie przemówienie na temat o obecnych sprawach i stosunkach w Polsce. Pan Sajewski, będąc jednym z pjonierów, którzy pierwsi zakładali polskie interesy w Chicago, jest znanym działaczem na polu sprawy polskiej na Trójcowie.

* * *

Wycieczka dzieci na wystawę światową.

W czwartek, dnia 30go sierpnia, Secret Radio Club pod przewodnictwem General Credit Stores, urządza wycieczkę na wystawę światową dla dzieci, które specjalnie zostały zaproszone. Klub ten został zorganizowany dla polskich dzieci których często słyszycie na jedynej radjowej godzinie polskiej w Chicago naznaczonej specjalnie dla dzieci, w każdy czwartek o 6:30 wieczorem ze stacji WGES. Nadawcą tej godziny są General Credit Stores.

* * *

Piłkarze Paprocki Drugs staną do gry.

Ciekawa będzie gra piłki miękkiej (Indoor) pomiędzy dziewiątką Paprocki Drugs a dziewiątką złożoną z panienek pod nazwą Pulaski Coal Co. Gra zapowiedziana jest na wtorek, dnia 4go września, w parku Douglas. Tak jedna jak i druga drużyna są dzielnymi graczami. Patronami tych drużyn są panowie: aptekarz Jan H. Paprocki i p. Kazimierz Pazdan.

* * *

Trzy-stopowy grzyb znaleziony w Aurora.

Niejaki Frank Fo , mieszkający pnr. 353 So. Broadway w Aurora, znalazł wczoraj grzyb mierzący trzy stopy i pięć cali wokoło, na polu cztery mile na wschód od Aurora. Potrzebuje on teraz spory kawał wołowiny i buszel cebuli a porcja będzie jak się patrzy.

* * *

Dziewczynka utonęła w jeziorze podczas zabawy.

Dziewięcioletnia Shirley Anderson, bawiąc się nad brzegiem jeziora wpadła wczoraj przypadkowo do wody. Zanim pomoc nadeszła, dziewczynka zanurzyła się w wodzie i utonęła.

* * *

Sędziowie gośćmi na konwencji.

Dzisiaj wieczorem w klubie Medinah, gdzie odbywa się konwencja Stowarzyszenia pod nazwą „Delta Theta Phi", na wieczornem zebraniu, gośćmi będą następujący sędziowie: sędzia Edmund Jarecki, sędzia Piotr H. Schwaba, sędzia Stanisław Klarkowski, sędzia John C. Lewe i sędzia Rudolph Desort. Adwokat Howe będzie głównym mówcą.

* * *

Dzień Konstytucji.

Na posiedzeniu Stowarzyszenia p. n. „Junior Auxilliary of the Association of Chicago", do którego należą kobiety przeważnie profesjonalistki i żony byznesmanów, uchwalono urządzić Dzień Konstytucji 17-go września. Sprawą tą zajął się odpowiedni komitet.

* * *

Święcenia w kaplicy Ojców Słowa Bożego w Techny.

J. E. Biskup William O'Brien udzieli święceń djakonatu 18tu subdjakonom, zakonnikom należącym do zgromadzenia OO. Słowa Bożego w Techny, Ill., dnia 9go września. Ponadto 14tu młodzieńców otrzyma święcenia mniejsze.

* * *

Kółko im. Kaz. Pułaskiego na Powodzian.

Młodzież skupiająca się w Kółku powyższem pragnie przyjść z pomocą powodzianom w Polsce, gdzie natura przez posłużenie się wodą wyrządziła ogromną krzywdę ludziom. Przeto Kółko im. Kaz. Pułaskiego na ostatniem posiedzeniu swej administracji uchwaliło oddać część dochodu z przedstawienia na ten cel. — Przedstawienie odbędzie się dnia 7-go października w sali ob. Stankiewicza Noble i Milwaukee ave. Odegrana będzie wspaniała sztuka w 3ch aktach p. t. „Bursztyny Kasi czyli Dożynki Polskie". Około pięćdziesiąt osób bierze udział w tem przedstawieniu.

* * *

Baczność Wojciechowo.

Korpus Pomocniczy Nr. 41 przy Placówce Nr. 56ej S. W. A. P., wystawi sztukę ludową w 3-ch aktach, p. t. „Wesele Polskiego Kaprala z Wieśniaczką". Komitet na którego czele jest pani M. Kowalska podaje do wiadomości, że na tem weselu nie braknie niczego i potrafią zadowolić wszystkich gości, gdyż oprócz przedstawienia, będzie bal iście czysto wojskowy, a przecie wiemy wszyscy jak przy weteranach Hallerczykach ubawić się każdy może. A w dodatku ojciec panny młodej powiada, że na tem weselu nie braknie dobrego i smacznego poczęstunku dla wszystkich gości, a matula wypowiedziała się przy zmówinach, że na weselu jej córki z hallerczykiem naszykuje tyle jadła, aby każdy pospuszczał pasa. Przedstawienie odbędzie się dnia 11go listopada w sali parafjalnej św. Wojciecha.

Rewolwerem „telegrafowała" o pieniądze.

Norfolk, Va. — Do biur kompanji telegraficznej weszła wczoraj jakaś młoda kobiet i, zamiast wypełnić blankiet telegraficzny, wydobyła rewolwer, skierowała go na biuralistów i sięgnęła do kasy, zabrała $72 i odjechała samochodem. Numer licencji dostrzeżono i w parę godzin później „telegrafistka" znalazła się pod kluczem.

Tymotka jest to roślina pastewna z rodziny traw.

Z Town of Lake.

Do członków Tow. Kadetów T. Kościuszki, przyjaciół i całej Polonji na Town of Lake. Jakakolwiek pomoc, choćby najmniejsza, może otrzeć niejedną łzę nieszczęśliwym rodakom, dotkniętym żywiołową klęską powodzi, jak ostatnio nawiedziła Polskę, a w szczególności pewne jej części. W zrozumieniu obowiązku względem bliźnich i tak bardzo nam bliskich i drogich sercu, Tow. Kadetów T. Kościuszki, gr. 1689, Z. N. P., urządza w niedzielę, 8 września, zabawę w lasku Hausnera, na korzyść powodzian. Każda ofiara na ten cel będzie mile przyjęta i pokwitowana. Obecność każdego będzie dowodem szczerych chęci niesienia pomocy bliźnim. Przybywajcie więc licznie z rodzinami i dziećmi. Wstęp wolny. Zbiórka pomiędzy godz. 10 a 10:30 rano, przed salą Kościuszki, 48-ma i S. Wood ul. W imieniu Tow. Kadetów T. Kościuszki, gr. 1689, Z. N. P., zaprasza się rodaków do licznego współudziału.

Pięciolecie Związku Klubów Małopolskich

Związek Klubów Małopolskich istnieje dopiero 5 lat, to jednak dał się poznać wśród sfer urzędowych oraz społeczeństwa polskiego wogóle. Dla zachęcenia szerszych mas do wiedzy i oświaty, związek urządził kilkadziesiąt odczytów naukowych, na tle życia z czasów ubiegłych i bieżących, kultywuje wśród członków hasło, ażeby na każdym kroku popierali polski handel i przemysł. W nagrodę za działalność społeczną, Z. K. M. na 5-letnią roczniocę istnienia, otrzymał sztandar polski, ręcznie wykonany, od Polonia Sewing & Co., który będzie poświęcony i rozwinięty w dzień zabawy, w niedzielę, dnia 23 września, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta. Wydany będzie również pamiętnik z ilustracjami, gdzie zobrazowana będzie działalność klubów małopolskich. Dochód z zabawy przeznaczony jest na powodzian. Z. K. M. niema żadnych zobowiązań finansowych. Finanse, jakie zdobywa na zabawach, obraca na cele oświatowe i wogóle społeczne, jak obecnie przeznacza na powodzian w Polsce. Wszystkie kluby, oraz rodacy, proszeni są na zabawę w niedzielę, dnia 23 września, do sali Zjednoczenia, Milwaukee i Augusta. Przyczyńmy się dla dobrej sprawy i zabawmy się wesoło.

*

Klub Miechowice Wielkie urządza zabawę taneczną w niedzielę, 9 września, w sali Latki, Huron i Noble ul. Dochód z zabawy przeznaczony jest na powodzian w Miechowicach Wielkich, którzy są bez środków do życia. Klub Miechowice Wielkie uprasza rodaków o łaskawe poparcie. — St. Kolczak.

Uwaga Akcjonarjusze!

Wszyscy, którzy zakupili akcje nowego Milwaukee Ave. National Banku przy Milwaukee Ave. i Division ul., proszeni są o zgłoszenie się po odbiór swych akcyj do Banku w godzinach od 9 rano do 3 po południu. (Ogł.)

Zebrania i Posiedzenia.

Baczność Hanson Park.

Klub Obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego w Hanson Park, będzie miał nadzwyczajne posiedzenie w czwartek, dnia 30go sierpnia, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 7:30 wieczorem. — Józef Majka, prezes; Jan F. Mazikowski, sekr. prot.

*

Gmina 148ma.

Delegaci z Grup należących do Gminy 148ej są proszeni o przybycie na nadzwyczajne posiedzenie we wtorek, dnia 28go sierpnia, do kwatery weteranów, pnr. 5553 Drummond Place, o godzinie 7:30 wieczorem. — Antoni Penar, prezes; Jan F. Mazikowski, sekretarz.

Co Słychać Na Polonji.

P. Juljan Pelc i panna Janina Tworek, członkowie Kółka im. Kazimierza Pułaskiego, pobrali się przed kilkoma dniami. Na ślubie był reprezentowany zarząd kółka wraz z licznem gronem kolegów i koleżanek powyżej wymienionego kółka.

*

Klub Piłkarski, przy Tow. Ratunkowym Siedliska Bogusz, urządza piknik w niedzielę, dnia 2go września, w parku Schillera, przy Irving Park blvd. Wyjazd nastąpi o godzinie 9tej rano, z przed domu pnr. 1301 W. Huron ul. i z przed domu pnr. 2213 No. Leavitt ul.

*

Jutro na podwórzu szkolnem na Jackowie, o godzinie 8mej wieczorem, odbędą się zapasy pięściarskie urządzone staraniem Katolickiej Organizacji Młodzieży, C. Y. O. Wszelki docshód z imprezy jutrzejszej przeznaczony będzie na rzecz podtrzymania sportu w tej organizacji. Jutrzejsze zapasy pięściarskie zapowiadają się pod każdym względem pomyślnie. Wielkie zainteresowanie budzą one szczególnie w kołach młodzieży.

*

W domu pp. A. Kosińskich, w Cary, Ill., bawiła pani Newater z synem, zam. p. nr. 5422 Berteau ave.

*

P. Ray Kosiński z Cary, Ill. spędził dziesięć dni w domu swej babci pani M. Kosińskiej, pnr. 1354 N. Irving ave.

SEZ YOU Answers

1. False As an adjective. 2. False. Wrong. 3. True. 4. True. 5. True.

ZA ROOSEVELTEM.



Mayor Frank Hague z Jersey City, wierny sojusznik Al. Smith'a na konwencji w 1932, z poczmistrzem generalnym Farley'em (z lewej), którego zapewnił, że będzie popierał Prezydenta Roosevelta, "wodza ludu amerykańskiego", w kampanji w 1936. (Klisza Int. News).

PRZYJAZD PREZYDENTA DO DOMU.



Prezydent Roosevelt w chwili przybycia do swego domu w Hyde Park, N. Y., witany przez tłum dzieci z sąsiedztwa. Prezydent pozostanie w Hyde Park kilka tygodni. (Klisza Int. News).

Co Słychać u Weteranów Armji Polskiej.

Już w tym tygodniu rozpocznie się zjazd Okręgu 1-go, S. W. A. P., w Milwaukee, Wis. Na zjeździe tym będą przeprowadzone sprawy, tyczące się okręgu i stowarzyszenia. Obradujmy więc zgodnie i z zastanowieniem, tak jak przystało na dobrych obrońców Ojczyzny, a szczególnie, że jest to pierwszy zjazd poza Chicago, powinniśmy tem wyrozumialej i stateczniej się zachowywać. Zbiórka do odjazdu autobusami jest w niedzielę, 2 września, o godz. 4-ej rano, odjazd o godz. 5-ej rano, z pod kwatery Okr. 1-go, 1668 W. Division ul. Kto sobie życzy jechać autobusem, proszony jest o zgłoszenie się do biura okręgu, 1668 W. Division ul., telefon Humboldt 1714, listownie lub telefonicznie, najpóźniej do piątku; telefonować można między godziną 7 a 9 wieczorem.

*

Okręg 1-szy wyraża uznanie kolegom, którzy brali udział w obchodzie Cudu nad Wisłą oraz w Dniu Polskim na wystawie, oraz Korpusom Pomocniczym, doboszkom i trębaczkom i paniom, które zajęły się kolektowaniem podczas obchodu Cudu nad Wisłą. Okręg 1-szy wyraża także uznanie wszystkim uczestnikom wycieczki księżycowej urządzonej przez okręg 18-go sierpnia, a szczególnie ofiarodawcom: p. Starsiakowi, p. Wenc, pani Sobieskiej, p. Boguckiemu, p. Rożańskiemu, p. Magiera, p. Zajączek, p. Szyjewskiemu, Pasier Produce Co., p. Malinowskiemu, Polonia Liquor Co. za trunek, p. Piecuch, p. Kosickiemu, p. Malinie, pp. Bośniak. p. Szczałkowskiej, p. Pokój i p. Dato.

*

Placówka No. 68, urządza poświęcenie i rozwinięcie sztandaru dnia 30 września. Prosimy wszystkie placówki, wchodzące w skład Okręgu 1-go, o wstrzymanie się od urządzania jakichkolwiek zabaw w tym czasie.

*

Lepiej się obecnie powodzi kolegom w schronisku, zawdzięczając tym, którym los ich leży na sercu oraz zabiegom okręgu. Tym, którzy zawsze niosą pomoc, należy się cześć i uznanie.

*

Na ostatniej wycieczce okręgu bawiono się doskonale i bez awantur ,a również pierwszy raz może była tak liczna reprezentacja placówek.

*

Czy mamy mieć Dom Weteranów w Chicago? Ma go Detroit, Milwaukee, Cleveland, So. Bend, mają i inne miasta, lecz Chicago, gdzie jest największa liczba weteranów domu takiego niema. Lecz właściwie po co ma być? Mamy przecież miejsce na posiedzenia w piwiarniach, mamy bibljoteki miejskie, muzea, a pamiątki wojskowe możemy w domu oglądać. Są sale na wszelkie uroczystości, za które musimy dobrze płacić i przed czasem wynajmować. Sekretarz i prezes mogą urzędować w domu, no i co więcej potrzeba? My i tak umrzemy, — więc po co zabiegać? Tak myślą niektórzy koledzy. Lecz ci, którym dobro sprawy weteranów zawsze leży na sercu, myślą, że Dom Weteranów powinien dawno być i też wiedzą, że takowy trzeba kupić wcześniej czy później, a przy dobrej i rozumnej administracji, przyniesie on zyski i opłci się. Docinki, a cóżeś ty zrobił? a gdzieś ty tył? — niewinne to co prawda ale bolesne. Więc czy nie lepiej zgodnie, bez docinków i dotykania czułej strony, bo każdy zrobił to, co mu było polecone i tam gdzie był przeznaczony. A więc ramię przy ramieniu, pracujmy w zgodzie. Cześć. — J. Burzawa, adj.

Buty powodem zamachu samobójczego.

Seattle, Wash. — Tom Regan, 62-letni pacjent w Przytułku św. Wincentego dla Starców, tak sobie wziął do serca opóźnienie w dostarczeniu mu nowych trzewików, że w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą. W ciężkim stanie zabrano go do szpitala.

Dróżnik pod oskarżeniem.

St. Louis, Mo. — Tony Starevich, dróżnik na krzyżówce kolejowej, na której dwóch mężczyzn zginęło pod kołami pociągu, został oskarżony przez Ławę koronera o kryminalne niedbalstwo. Miał on zaniedbać wystawienia sygnału zapowiadającego zbliżanie się pociągu.

Konsula pobito w kabaracie.

New Orleans, La. — Rodrigo Anzueto, tutejszy konsul Gwatemali, został pobity po twarzy i głowie kolbą rewolweru w tutejszym Klubie Francuskim. Aresztowano Jamesa Anzueno, eks-pięściarza, klubowego „wykidajłę".

PRZEGLĄD SYTUACJI FINANSOWEJ W POLSCE.

Skarb Nadal Walczy ze Skutkami Kryzysu.

Warszawa, 28. sierpnia. (Havas.) — W pierwszej połowie roku bieżącego nastąpiło pewne polepszenie w sytuacji ekonomicbnej Polski. Bilans handlowywykazuje saldo dodatnie w sumie 80,000,000 złotych czyli około 16,000,000 dolarów. Ogłoszona przez rząd konwersja długów zmniejszy ciężary gniotące rolnictwo, które najmniej odczuło dotąd ogólną poprawę w stosunkach gospodarczych. Sytuacja budżetowa wymaga jeszcze dalszej naprawy. Dotąd jeszcze zwyczajne dochody muszą być uzupełniane przez wpływy z pożyczki wewnętrznej. Wpływy z podatków i monopoli państwowych utrzymują się na stałym poziomie, ale wpływy z podatków pośrednich i ceł spadły nieco. Dochody skarbu w drugim kwartale r. b. wynosiły 437,000,000 złotych, wydatki — 514,000,000 złotych, deficyt więc skarbowy równał się 77 miljonom złotych.

POSZUKIWACZE ZATOPIONYCH SKARBÓW POD OSZMIANĄ.

Warszawa, 28. sierpnia. (Havas.) — Niebawem przed wileńskim sądem okręgowym staną poszukiwacze skarbów z pod Oszmiany. Włościanie miejscowi zwrócili się do jednego z tamtejszych hodowców ryb z prośbą by pozwolili im spuścić wodę ze stawów dla odszukania tam skarbów zatopionych w czasie napoleońskiej kampanji 1812 roku. Właściciel nie zgodził się na to. Wówczas poszukiwacze tego legendarnego skarbu wrócili w nocy i za pomocą sieci przeszukali dna stawy, ale nic nie znaleźli. Wynikiem tych bezprawnych poszukiwań jest proces obecny.

X. Biskup Gallagher wrócił z Europy.

Detroit, Mich. — X. biskup M. J. Gallagher powrócił z dwumiesięcznej podróży po Europie, w czasie której odwiedził i Polskę. X. Biskupowi towarzyszył w drodze jego sekretarz X. prałat S. Woźnicki.

Wypaproszyć oznacza wyciągnąć ze zwierzęcia wnętrzności.

Byłby stracił.

— Co to za porządki, pan mi dał strychninę, zamiast chininy!

— Dziękuję za uwagę, w takim razie musi mi pani dopłacić jeszcze dolara!

Okrzyk skazanego zbrodniarza.

— Ja nie przeżyję! — zawołał morderca, gdy mu odczytano wyrok, skazujący go na śmierć.

